



# DRUGA STRONA MEDALU

W numerze wczorajszym w artykule „Dlaczego nie jedziemy do Paryża?” naświetliliśmy już przyczyny, dla których Polska odmówiła udziału w konferencji paryskiej. Odmówiła, chociaż chętnie skorzystałaby z pomocy zagranicy dla przyspieszenia prac nad odbudową naszego kraju, gdyby ta pomoc udzielana była na zasadach odpowiadających godności naszego państwa i nie zamierzała by naruszać suwerennych praw naszego narodu.

Gdy mowa jednak o propozycjach anglo-francuskich, wynikających z projektów sekretarza stanu USA Marshalla, — rzecz ma się inaczej. Propozycje anglo-francuskie, związane z planem Marshalla godzą w istotne interesy naszego kraju. Pod pretekstem obietnicy pomocy amerykańskiej zmierzano do pozbawienia Polski jej praw suwerennych, zmierzano do narzucenia nam takich planów gospodarczych, a co za tym idzie i politycznych, które godzą w najistotniejsze narodowe interesy.

Jeśli śledzić za wypowiedziami anglosaskich mężów stanu, polityków i publicystów w sprawie tak zwanego planu Marshalla to łatwo się przekonamy, że plany te nie mają w istocie rzeczy na względzie niesienia pomocy krajom Europy, zniszczonym przez najeźdźców niemieckich, lecz inne egoistyczne cele.

Jakież są to cele? Jakże są rzeczywiste zamiary reakcyjnych kół anglosaskich wobec Europy?

Warto tu przytoczyć opinie pana Dullesa, doradcy partii republikańskiej w Stanach Zjednoczonych do spraw zagranicznych. Pan ten niedawno wygłosił przemówienie na uniwersytecie w Evanston, gdzie przed wąskim gronem słuchaczy szczerze powiedział, że dla niego i dla jego przyjaciół politycznych nienawistne są systemy demokracji ludowej w państwach w środkowej i wschodniej Europie. Dulles marzy o zduszeniu demokracji ludowej, pragnąłby otwarcia granic państw europejskich dla amerykańskich towarów, dla amerykańskiego kapitału, nieskrepowanej wolności wyzysku mas pracujących tych krajów przez koncerny i trusty amerykańskie. Pan Dulles pragnąłby, aby Stany Zjednoczone objęły „moralne kierownictwo” w państwach europejskich.

„New York Times”, — jedna z wpływowych gazet amerykańskich, pisała niedawno otwarcie, że punktem wyjściowym rozmów w sprawie planów Marshalla nie mogą być „straty wojenne i obecny stan życiowy krajów europejskich”, bo wówczas rzecz prosta, kraje takie jak Polska, Jugosławia, Związek Radziecki mogłyby z łatwością dowieść, że im to właśnie należy się przede wszystkim pomoc dla odbudowy. A przecież w planach anglosaskich kół wielkokapitałistycznych wysuwa się jako naczelną i centralną zadanie odbudowę potencjału gospodarczego, a co za tym idzie wojennego i politycznego zachodnich Niemiec.

Pisze o tym bez obłonek korespondent gazety „Chicago Sun” — Kuhl. Stwierdza on, że „w dalszym ciągu odczuwa się nacisk Stanów Zjednoczonych na rząd brytyjski i żądanie postawienia sprawy zwiększenia produkcji węgla i stali w zachodnich Niemczech na pierwszym planie programu odbudowy Europy”.

Nie jest to tylko opinia tego lub innego publicysty. Kola amerykańskie oficjalnie nie wysuwają obecnie na porządek dzienny plan kolosalnego zwiększenia produkcji Niemiec Zachodnich. Właśnie dla o-

mawiania tej sprawy kół waszyngtońskie zaprosiły do Ameryki delegację rządu brytyjskiego i pragną z nią ostatecznie ustalić poziom produkcji węgla, stali i innych gałęzi przemysłu niemieckiego na możliwie najwyższym poziomie.

Cóż oznaczają te plany dla Polski, dla wszystkich krajów słowiańskich, dla wszystkich krajów kontynentu europejskiego? Oznaczają one, że Polska i inne kraje europejskie znalazłyby się w czasie bardzo bliskim w obliczu odbudowanej potęgi gospodarczej, a co za tym idzie

politycznej i wojennej Niemiec, zanim same zdołałyby zaleczyć rany zadane przez napastników niemieckich.

W planach reakcyjnych kół anglosaskich odbudowane Niemcy miałyby pełnić funkcję żandarma Europy. Żandarm ten miałby za zadanie zdławić w Europie wszystko, co nie chce się ngąć przed rozkazami wielkich koncernów i banków anglosaskich.

Nie ma więc mowy o odbudowie zniszczonych krajów Europy. Mowa jest tylko, praktycznie rzecz biorąc, o odbudowie Zagłębia Ruhry, o odbudowie gos-

podarczej Niemiec Zachodnich, o odbudowie ziówrogiej potęgi imperializmu niemieckiego, groźnego zarzewia agresji niemieckiej.

Taka jest druga strona medalu, taka jest istotna podszewka polityczna konferencji paryskiej.

Czy mieliśmy do tego przykładać rękę?

Powstaje jeszcze jedno pytanie. Jakie sa szanse realizacji planów reakcyjnych kół angielskich? Ale o tej sprawie w następnym artykule.

E. Uzdański.

## 9 państw nie bierze udziału w obradach nad planem Marshalla

PARYŻ (obst. wł.) — Dziś w sobotę, 12 lipca rb. we francuskim ministerstwie spraw zagranicznych rozpoczynają się obrady nad planem Marshalla.

Dziewięć państw europejskich nie weźmie w nich udziału — są to: Związek Radziecki, Czechosłowacja, Jugosławia, Polska, Bułgaria, Rumunia, Węgry, Finlandia i Albania.

Hiszpania frankistowska i Niemcy nie zostały zaproszone, jednakże strefy zachodnie Niemiec będą reprezentowane przez przedstawicieli władz okupacyjnych.

## Nie odbudowa Europy ale odbudowa Niemiec!

### Minister Harriman odstania kulisy konferencji paryskiej

LONDYN PAP. — Minister handlu St. Zjednoczonych Harriman, który zwiedził ostatnio Niemcy, przedstawił na konferencji prasowej cele, do jakich Stany

Zjednoczone będą zmierzać w swej polityce wobec Niemiec.

Będziemy dążyli przede wszystkim — oświadczył Harriman — do zwiększenia

produkcji przemysłowej Zagłębia Ruhry. W tym celu podejmie rząd Stanów Zjednoczonych środki dla zabezpieczenia Zagłębia Ruhry w żywność i w niektóre surowce.

W pierwszym rządzie należy zaopatrzyć niemieckie okręgi przemysłowe w metale kolorowe i w żelazo.

Następnie należy dążyć do poprawienia sytuacji mieszkaniowej oraz do zorganizowania transportu.

Na pytanie jednego z dziennikarzy, czy przewiduje się specjalną pożyczkę dla Zagłębia Ruhry z funduszy Między narodowego Banku, Harriman odrzekł, że nie wie, w jakim stadium znajduje się projekt takiej pożyczki.

W sprawie nacjonalizacji ciężkiego przemysłu niemieckiego Harriman oświadczył, że zagadnienie to powinni rozstrzygnąć sami Niemcy.

Harriman podkreślił, że należy stworzyć w Niemczech takie warunki, które by sprzyjały rozwojowi przemysłu i eksportu niemieckiego, aby Niemcy były w stanie pokryć deficyt żywnościowy.

Odpowiadając z kolei na pytania w sprawie konferencji paryskiej, Harriman podkreślił, że państwa, które obecnie odmówiły udziału, będą mogły w przyszłości przystąpić do współpracy z uczestnikami konferencji paryskiej, o ile uznają to za stosowne.

## Cyniczne żądania giełdy

PARYŻ. PAP. „Humanite” zapytuje czy odbudowa przemysłu niemieckiego i w konsekwencji zwiększenie możliwości agresji będzie błogosławieństwem dla Francji. „Odbudowa” całej Europy — pisze dalej dziennik — następuje bez rozróżnienia między państwami napastniczymi a państwami, które uległy agresji. Dziennik cytuje za „New Chronicle” wiadomość, że fabryki Ruhry przewidziane w planie odszkodowań zostaną oddane w ręce niemieckie.

Bevin stosuje w swej polityce niemieckiej to, co odpowiada zamiarom Marshalla. Więcej mu zależy na odbudowie kraju, który stał się przyczyną wszystkich nieszczęść niż na odbudowie narodów zniszczonych przez wojnę i terror faszystowski.

Sprawy odszkodowań porusza również „Ce Soir”, oburzając się na cynizm z jakim dano Francji do zrozumienia, że musi zrezygnować z odszkodowań, jeśli chce otrzymać dolary Marshalla.

Nawiązując do odmowy Polski i przypominając układy handlowe, zawarte ostatnio przez nią ze Związkiem Radzieckim, Anglią i Czechosłowacją, dziennik psze: „Jest to przykład kraju, który liczy przede wszystkim na siebie, który bez uszczerbku dla swej niezależności, rozwija systematycznie swój handel zagraniczny. Przykład ten powinien zmusić do zastanowienia się państwa, które liczą wyłącznie na pomoc amerykańską, nawet za cenę swej niezależności”.

s. 1 p.

## LUCJAN ŻELIGOWSKI

GENERAL BRONI

Dnia 9-go b.m. zmarł po długiej chorobie gen. broni Lucjan Żeligowski

Nie danym mu było ujrzyć przed śmiercią Odrodzonej Ojczyzny, do której się wybierał. Wielki Patriota, Mąż Stanu, był zmarły jednym z pierwszych Generalów na emigracji, którzy stanęli na gruncie Polski Ludowej. On jeden z pierwszych zrozumiał, że Polska może się ostać przed zaborczością niemiecką tylko w sojuszu ze Związkiem Radzieckim. Śmiało i odważnie przeciwstawił się politykom emigracyjnym, którzy tej prostej prawdy zrozumieć nie chcieli.

Głęboko pokochawszy ideę silnej Polski, nierozdzielnie związaną z ideą Polski Ludowej, stawiając dobro narodu ponad dobro partii, umiał gen. Żeligowski oderwać się od błędnych tradycji przeszłości, gdy ujrzał, że są one szkodliwe dla Ojczyzny. I w tym leży Jego wielkość.

W Zmarłym traci Polska gorąco kochającego Ją syna, Słowiańszczyzna orędownika współpracy i solidarności słowiańskiej.

Wojsko Polskie chyli w głębokim holdzie swe chwałą okryte sztandary przed Wielkim Żołnierzem i Zasłużonym Polakiem

MINISTERSTWO OBRONY NARODOWEJ

## Dolar contra funt szterling

LONDYN PAP. — Z dniem 15 bm. na rynku międzynarodowym obowiązującą będzie zasada wolnej wymiany funtów szterlingów. Oznaczać to będzie, że kontrahenci W. Brytanii w każdej chwili będą mogli się domagać, by należność z tytułu transakcji z W. Brytanii, która otrzymała w funtach szterlingach, została im wymieniona na dolary, innymi słowy kontrahenci Anglii będą mogli wymienić na dolary należność w funtach szterlingach, otrzymana za eksport do Anglii i użyć jej na import ze St. Zjednoczonych







## Kronika morska

Statek szkolny „Dar Pomorza” przeprowadził bardzo ważne prace dla portu szczebińskiego, a mianowicie przeprowadził pomiary głębokości toru wodnego na rzecze Świni, w Zolowie i na Odrze.

Praca ta ma wielkie znaczenie dla administracji portowej i póltażu. Jak się okazało cała trasa ma dostateczną głębokość dla ruchu statków do 8.000 ton pojemności.

Zjednoczenie Przemysłu Budowlanego w Olsztynie uruchamia fabrykę mat trzcinowych, papy i simoty w Hawie. Obecnie zwozi się maszyny i kończy odbudowę budynków fabrycznych.

W Hawie ukończono odbudowę parowozowni o pojemności 30 parowozów. Odbudowa parowozowni ma ogromne znaczenie dla usprawnienia ruchu kolejowego tej węzłowej stacji.

Z dniem 4 bm. podjęty został ruch pociągów na nowo odbudowanej linii kolejowej z Szymankowa do Nowego Stawu. Odgałęziającej się od głównej linii Malbork—Tczew. Uruchomione zostały cztery pary pociągów pasażerskich.

Morskie Laboratorium Rybackie wykorzystując piękną pogodę podjęło znów w ostatnim czasie szereg wypadów na głębiny gdańską i Zatokę Pucką w celach naukowych. Przedmiotem badań laboratorium w tej chwili w pierwszym rzędzie, najczęściej na Bałtyku spotyka nie ryby, tj. dorsze i flądry. M. in. Laboratorium Rybackie stwierdziło, iż stan ikry szprota jest na wodach polskich znacznie większy niż lat ubiegłych.

# Nawozy sztuczne dla rolnictwa

**Cennik i warunki kupna ustalone dla całego kraju**

Od dnia 1.6.1947 r. obowiązują dla rolników jednolite ceny nawozów sztucznych na terenie całej Polski, na wszystkich punktach sprzedaży łącznie z opakowaniem za 100 kg.

Azotniak	zł. 1.635,—	Superfosfat 16%	„ 865,—
Saletrzak	„ 1.730,—	Superfosfat 18%	„ 965,—
Wapniamon	„ 1.295,—	Mączka fosforytowa 33%	„ 745,—
Siarczan amonu	„ 1.575,—	Tomasyna 15/17%	„ 965,—
Saletra sodowa	„ 1.925,—	Sól potasowa 40%	„ 955,—
		Sól potasowa 50%	„ 1.175,—
		Wapno nawozowe palone, mielone 85%	„ 240,—
		Miał wapienny przemielony ca 50%	„ 100,—
		Miał wapienny odpadkowy ca 40%	„ 80,—
		Kamień wapienny mielony ca 98%	„ 120,—

## Ładny sekretarz gminy

Mieszkanka wsi Gomunice, ob. Bres Józefa, została przejechana przez łurmankę doznając ciężkiego uszkodzenia ciała. Powiadomiony o wypadku Urząd gminny w Dobryszycach przyjął łaskawie to do wiadomości. Sekretarz tamtejszej gminy postanowił na własną rękę prowadzić w tej sprawie dochodzenie, a tymczasem ofiara w stanie beznadziejnym wyczekiwała pomocy lekarskiej.

## Wymiar podatku gruntowego

Uchwałą Rady Ekonomicznej z dnia 3-go czerwca br. powołane zostały do życia wojewódzkie, powiatowe i gminne Społeczne Komisje, których zadaniem jest ściąganie i wyznaczanie podatków gruntowych.

W terenie całego województwa łódzkiego powstały już na wszystkich szczeblach takie komisje. Po zatwierdzeniu ich w najbliższych dniach przez Min. Przemysłu i Aproprowiacji komisje te przystąpią do właściwego wymierzania i pobierania podatku gruntowego.

Gospodarstwa wiejskie, zbierające do 40 kwintali zboża płacą podatek w dwu ratach w gotówce.

Gospodarstwa, zbierające do 60 kwintali zboża — połowę drugiej raty płacą

w zbożu, powyżej 60 kwintali drugą ratę podatku gruntowego spłacać będzie całkowicie w zbożu. Zaległości w podatku gruntowym za lata 1945 i 1946 do dnia 1-go września br. opłacane będą w gotówce. Kto do tej pory nie płaci podatku w gotówce, po 1-ym września 1947 zapłaci w zbożu.

Do Komisji Społecznych Poboru i Wymiaru Podatku Gruntowego należy wyznaczenie podatku gruntowego w oparciu o faktyczne zbiory zboża i dopilnowanie, by podatek ten w czasie przewidzianym wpłynął do Skarbu Państwa. Społeczny skład komisji odwarza gwarancję, że wymiar podatku gruntowego zostanie w sposób należyty naznaczony.

# Szkoła im. Tadeusza Kościuszki

**odbudowuje się w szybkim tempie**

W roku 1939 Zarząd Miejski miasta Radomska przystąpił do budowy szkoły powszechnej przy ul. Marszałka Roli Żymierskiego według planu inż. Olearskiego, który był kierownikiem budowy. Do wybuchu wojny postawiono mury i pokryto dachem. Podczas okupacji Niemcy częściowo użytkowali budynek. Po odejściu Niemców, obywatele żądni szybkiego wzbogacenia się, w poszukiwaniu skarbów, które jakoby miały się tam znajdować, zaczęli rozbijać mur od strychu.

Z braku domniemyanych skarbów na polecenie zabrali deski, cegły luźno leżące i belki w sali gimnastycznej.

Dzięki staraniom Komitetu Budowy szkoły powszechnej im. T. Kościuszki, zwłaszcza ob. Starosty M. Nowackiego przystąpiono od maja br. do wykończenia gmachu tejże szkoły. W skład Komitetu Budowy wchodzi ob. ob. M. Nowacki, starosta, Błaszczak — Burmistrz, M. Korkiewicz, K. Jędrzejczak, J. Ciesielski, S. Kowalski, A. Semkow, W. Fabiani, K. Zielonka, i B. Sroka. Przewodniczącym Komitetu jest ob. M. Korkiewicz, prezes Miejskiej Rady Narodowej.

Kierownictwo budowy gmachu powierzone ob. inż. L. Dobrowolskiemu. Instalacje elektryczne prowadzone są przez monterów S.P.B. z Łodzi i Radomska. Roboty murarskie prowadzi ob. J. Kołodziejczyk.

Wyrazy uznania należą się zarządowi fabryki „Metalurgia” za bezinteresowne przewiezienie 6 ton dźwigarów z Tarnowskich Gór i zarządowi firmy „Wünsche” za obniżkę ceny od obróbki maszynowej drzewa. Rury do centralnego ogrzewania zostały sprowadzone z Wrocławia przez Zarząd Miejski.

Gmach szkoły składa się z dwóch części: I-sza część dwupiętrowa jest przeznaczona na sale szkolne, II-ga część budynku — jednopiętrowa, jest przeznaczona na mieszkanie dla kierownika i personelu szkoły. Na parterze znajdują się będą natryski dla młodzieży szkolnej.

Na skutek działań wojennych, a także wadliwej budowy, nastąpiły pęknięcia stropów, które naprawiono belkami żelaznymi i cementowanymi. W suterynach będą zainstalowane 3 kotły do centralnego ogrzewania.

Dotychczas wydatkowano na roboty murarsko-ciesielskie i zakup materiałów 1.100.000 złotych, na instalację kanalizacyjną i centralnego ogrzewania 1.100.000 złotych, na instalacje

ce elektryczne 400.000 złotych, na roboty stolarskie około 300.000 złotych, reperacja dachu 50.000 złotych. Plac przylegający do budynku szkolnego jest za mały dla większej ilości dzieci, mających uczęszczać do tej szkoły, przeto warto byłoby plac ten powiększyć.

Do 1 września br. część budynku będzie oddana do użytku szkoły. Suma 200.000 złotych, jaka wpłynęła ze sprzedaży znaczków, mamy nadzieję, nie będzie sumą zamykającą ołtarz naszego społeczeństwa, a dalsze ofiary pieniężne przyczynią się do całkowitego wykończenia budynku szkoły powszechnej im. T. Kościuszki.

# Spółdzielczość w Zielonej Dąbrowie

**wyказuje pewne braki i niedomagania**

Działalność Gminnej Spółdzielni Samopomocy Chłopskiej w Dąbrowie Zielonej pozostawia wiele do życzenia. Przed wszystkim obecny Zarząd tej Spółdzielni nie pracuje kolektywnie i w harmonii. Znaleźli się ludzie, którym nie leży na sercu dobro i rozwój Spółdzielni, nie interesują się istotnymi gospodarczymi sprawami. Dla nich obojętnym jest to, że resztówki jak Dąbrowa Zielona, Ulesie i Borzykówka, wymagają opieki i konserwacji, aby uchronić je od dewastacji.

Zarząd bez porozumienia się z Powiatową Spółdzielnią sprzedawał w resztówkach budynki, różne maszyny, drzewa po placach i drogach itp. w ogóle prowadzi się gospodarkę rabunkową, zmierzającą do ruiny tych resztówek. Gdy zwracają się do Zarządu chłopci, którzy nie mogą patrzeć na taką gospodarkę, to ludzi tych specjalnie się ignoruje, ośmieszają i wmawia im się, że nie mają pojęcia o spółdzielczości.

Jesteśmy przekonani, że Powiatowe Władze Z. S. Chł. zainteresują się działalnością Zarządu Gminnej Spółdzielni

Samopomocy Chłopskiej w Dąbrowie Zielonej i uzdrowią te stosunki. Ludzie, którzy niszczą dobro społeczne — musimy odejść a ich miejsce niechaj zajmą uczciwi chłopci, którym chodzi o rozwój i dobrobyt.

# Ładunek towarów Unrowskich

W dniu 9 bm. wpłynął do Gdyni statek „Moormaceln” — należący do „American Scantle Line”, który przywiózł z Ameryki ładunek towarów unrowskich, a mianowicie: transport chłofornu dla Ministerstwa Zdrowia, 203 skrzy nie precyzyjnych instrumentów naukowych, 200 kartonów — zawierających aparaty telefoniczne, tran rekinowy, opony i materiały piśmienne oraz 200 par paczek „C. A. R. E.” dla Polskiego Czerwonego Krzyża. Transport zawiera poza tym maszyny do szycia, obuwi-

gumowe, konserwy, lewary, protezy urządzenia szpitalne oraz bele materiałów-flaneli i muślinu.

Z zakupów indywidualnych i dewizowych przewieziono na statku mąkę pszenną, obrabiarki do metali oraz 2.500 wiązek skór mokrych i 2.920 wiązek skór suchych. Statek przywiózł również 5.686 worków amerykańskiej poczty.

## Ogłoszenia drobne

DO SPRZEDANIA radioodbiornik 7 lampowy marki „UREM” z lampami zapasowymi. Wiadomość, Flaszka Jan, wieś Zabrodzice, p-ta Żytno.

## Ofiary

Na remont Kościoła w Strzałkowie zebrało do puszek 27 47. kwotę 4.932 złotych.





**WSPÓLNE ZEBRANIE PPR i PPS:**

Dzisiaj o godz. 13-ej odbędzie się zebranie trójki międzypartyjnej PPR, PPS, f. „Horak”.

**UWAGA! członkowie PPR dzielnicy Widzew!**

Dzisiaj o godz. 17-ej w lokalu własnym przy ul. Armii Czerwonej 38 odbędzie się ogólne zebranie kobiet — sympatyczek i członkiń PPR dzielnicy Widzew.

**ZEBRANIE KÓŁ PPR.**

W dniu dzisiejszym odbędą się zebrania kół w następujących dzielnicach:

**RUDA PABIANICKA:**

O godz. 13-ej zebranie koła F. „Bajer”.

**WIDZEW:**

O godz. 10 rano zebranie terenowego koła „Stoki”.

**GÓRNA-LEWA:**

- O godz. 12 zebranie koła PZPB Nr 14.
- O godz. 13 zebranie koła F. „Wega”.
- O godz. 14 zebranie koła F. „Weigt”.
- O godz. 15 zebranie szkoły MO.
- O godz. 15.30 zebranie koła Browaru „Perla”.

**GÓRNA-PRAWA:**

O godz. 17.30 zebranie koła Szwalni Nr. 24 oraz koła PZPB Nr 4.

**ŚRÓDMIEŚCIE-LEWE**

O godz. 13-tej zebranie kół Zakładów Stołarskich „Podhalanki” oraz pierwszego koła „Ditzel”.

**STAROMIEJSKA**

O godz. 12.30 zebranie koła Urzędu Wojewódzkiego, Wydziału Gospodarczego oraz Miejskiego koła f. „Lido”

O godz. 17-tej ogólne zebranie koła PSS.

**BAŁUTY**

- O godz. 13.30 zebranie koła f. „Weiss”
- O godz. 14-tej zebranie koła garbarni „Niewala”.
- O godz. 18-tej zebranie terenowego koła „Zabieniec”.

**ŚRÓDMIEJSKA-PRAWA**

- O godz. 13-tej zebranie kół: „Elektrosan”, Zjednoczenia Przemysłu Drzewnego, oraz koła Muzyków.
- O godz. 13.30 zebranie koła Wydziału Podatkowego.
- O godz. 14-tej zebrania kół Zjednoczenia Przemysłu Welnianego, Wydziału Opieki Społecznej oraz Wydziału Kultury i Sztuki.
- O godz. 17-tej zebranie koła Wydziału Oświatowego.

**UWAGA, DZIESIĘTNICY I KOLPORTERZY KÓŁ DZIELNICY GÓRNEJ!**

W dniu dzisiejszym o godz. 18-tej w lokalu własnym przy ul. Bednarskiej 4, odbędzie się odprawa wszystkich dziesiętników kół oraz kolporterów dzielnicy Górnej.



**W ROCZNICĘ GRUNWALDU**

Z okazji rocznicy bitwy pod Grunwaldem, zostaje wprowadzony na dzień 15 lipca rb. okolicznościowy datownik z rysunkiem i legendą „Grunwald — Pole Bitwy 15. VII. 1410”.

Filatelisci, pragnący uzyskać odcisk tego datownika, powinni zaadresowaną do siebie kopertę lub pocztówkę z naklejonym znaczkiem pocztowym, który ma być unieważniony specjalnym datownikiem, przesłać w liście taryfowo opłaconym do urzędu pocztowo-telekom. Grunwald, najpóźniej do dnia 15 lipca br.

**BEZPŁATNE KONCERTY W PARKACH MIEJSKICH**

Staraniem Wydziału Kultury i Sztuki Zarządu Miejskiego w Łodzi w nadchodzącą niedzielę, tj. 13-go lipca rb. odbędzie się 2 bezpłatne, popularne koncerty orkiestr dętych, a mianowicie:

w parku „Źródliska” w godzinach od 17 do 20 grać będzie orkiestra Kolei Elektrycznej Łódzkiej pod dyrekcją kapelmistrza ob. M. Niewiadomago.

W parku „Julianów” w godzinach od 17 do 19 grać będzie orkiestra Oficerskiej Szkoły Polityczno-Wychowawczej pod dyrekcją kapelmistrza por. St. Zochowskiego.

**UDZIAŁ CZŁONKIŃ S.O.L.K.**

**W WALCE ZE SPEKULACJĄ**

Zarząd Społeczno-Obywatelskiej Ligi Kobiet w Łodzi w porozumieniu z Delegatową Komisją Specjalnej wywołania członkiń Ligi i kobiety niezrzeszone do wzięcia udziału w walce ze spekulacją.

Kandydatki zostaną przeszkolone na specjalnych kursach.

Prosimy zglaszać się w lokalu Ligi przy ul. Andrzeja 1 w godz. od 10-tej do 18-tej.

**Ze sportu**

# Wczasy sportowców łódzkich

## Pierwsze wieści z obozu kondycyjno-wypoczynkowego KS Zryw

W pięknie położonej miejscowości na Dolnym Śląsku, w powiecie Bystrzyca, w Spalonej — rozbił 1 lipca swe namioty młodzi sportowcy.

Na głównym maszcie obozowym powiewa flaga o brawach zielono-czerwonych KS Zryw.

**O GODZINIE 7 RANO POBUDKA**

Codziennie o godzinie 7 rano rozlega się radosny głos pobudki i 120 młodych ludzi i chłopców

opuszcza swe namioty, aby rozpocząć pełen radości i życia nowy dzień pracy. Bo chociaż obóz zrywków ma charakter kondycyjno-wypoczynkowy każdy z jego uczestników ma dzień ściśle wypełniony.

**ZAJĘCIA PRAKTYCZNE**

Po pobudce i śniadaniu od godziny 9 rano do 11-ej trwają zajęcia praktyczne, później obiad i odpoczynek. Od godziny 17-ej do 19-trwają dalsze

zajęcia praktyczne, a oprócz tego każdego dnia poświęca się 2 godziny na wykłady teoretyczne

**CO TYDZIEŃ ZAWODY**

Ponieważ obozowicze posiadają boisko sportowe i place do gier sportowych, co tydzień organizują zawody propagandowe, które cieszą się dużą frekwencją miejscowej ludności. Dotychczas rozegrano już zawody lekkoatletyczne i osiem walk bokserskich.

**120 ZAWODNIKÓW Z 5 SEKCJI**

Na obozie, jakżeśmy już wspominali, przebywa 120 zawodników, rekrutujących się ze sekcji: bokserskiej, gimnastycznej, gier sportowych, lekkoatletycznej i piłkarskiej. Całe kierownictwo obozu spoczywa w rękach tow. Pietruszki, a na czele poszczególnych sekcji stoją instruktorzy. Sekcją bokserską kieruje trener Konarzewski, lekkoatletyczną i gimnastyczną — Dołowy, sekcją gier sportowych — Dominik, a sekcją piłkarską — Przybysz.

Wszyscy uczestnicy obozu są zdrowi i opiekę lekarską mają na miejscu i czują się doskonale. 1 sierpnia powrócą do swych zajęć wypoczęci, z nowym zasobem sił i energii do pracy.

**PISARSKI W CZESŁOSŁOWACJI**



W Czechosłowacji bawią obecnie na gościnnych występach pięściarze ŁKS-u. Pierwszy mecz łódzianie zremisowali ze Slavią w Karlovych Varach. W ramach tego meczu Pisarski znokautował w wadze półciężkiej Varyka. Pisarski cieszy się w Czechosłowacji dużą popularnością i sympatią.

**Dział oficjalny ŁOZB**

## Komunikat Nr 3 Wydziału Sportowego

1) Przypomina się klubom, że karty zgłoszeń, zwolnień i wykreśleń należy przysyłać listy pismach pod adresem do ŁOZB a nie do PZB.

2) Podaje się do wiadomości, iż w wypadkach późnego zawiadomienia Wydział Sportowy i Wydział Spraw Sędziowskich ŁOZB o mających się odbyć zawodach (kom. WS-Nr 2 pkt. 2) kluby będą karane grzywną po zł. 250.

3) Wzywa się przedstawicieli klubów: RKS Victoria, KS Tęcza, PKS Pabianice, Naprzód, Ruda Pabianicka, ŁKS i Ikape do odbioru książeczek zawodniczych w sekretariacie ŁOZB.

4) Za późne zawiadomienie o mających się odbyć zawodach, karze się kluby RKS Concordia Piotrków i RKS Ikape grzywną po zł. 250.

5) Delegatem na zawody Częstochowa — Piotrków w Piotrkowie w dniu 12 lipca rb. godz. 19-ta będzie ob. Krysiak.

Delegatem na zawody wewnętrzne klubowe organizowane przez RKS Ikape przy ulicy Ggrodowej 28 w dniu 12 lipca rb. godz. 18-ta będzie ob. Klimczak. w dniu 21 lipca rb. o godz. 19-ej.

**Z boisk fabrycznych**

## Jak szef zaopatrzenia strzelał bramki

### Rada Zakładowa zwyciężyła Dyrekcję 7:1

Niecodzienna uczta sportową mieli w czwartek pracownicy Polskich Zakładów Przemysłu Welnianego Nr 4. Na boisku KS Arko w obecności wszystkich niemal pracowników i wielu gości rozegrano spotkanie piłkarskie pomiędzy Dyrekcją zakładów a Radą Zakładową. Mecz zakończył się wysokim zwycięstwem Rady Zakładowej 7:1 (3:0).

Sukces swój Rada Zakładowa w dużej mierze zawdzięcza staremu sportowcowi, ob. Gibkiemu, który sam strzelił rekordową ilość bramek, bo aż 5. Dalsze dwie bramki zdobył ob. Graba. W honorową bramkę zaopatrzył Dyrekcję nie kto inny, tylko, oczywiście, sam szef zaopatrzenia, ob. Marcinkiewicz.

Bramki wysortował (7 dla Rady Zakładowej i 1 dla Dyrekcji) pełniący funkcje sędziego kierownik sortowni wełny, ob. Giersz.

Drużyny grały w składach następujących:

**Dyrekcja** — ob. ob. Bojarski, Dybawski, Ozleński I, Ozleński II, Bieliac, inż. Boruńczyk, Jóźwiak, Bjpner, Szuklarski (dyr. naczelny), Marcinkiewicz, Kaczmarek.

**Rada Zakładowa** — ob. ob. Żurek, Tworzyński, Absendrych, Jarosz, Asek, Jaworski, Kopczyński, Komieczko, Gibki, Kowalczyk, Graba.

Całkowity dochód z imprezy, ładnych kilka tysięcy złotych, organizatorzy przekazali na cele P.C.K.

Jak nas informują, Dyrekcja zażądała od Rady Zakładowej rewanżu, który ma się odbyć w drugiej połowie tego miesiąca.

## 12,6 sek. na 200 m osiągnęli na treningu Kupczak i Bek

Wczoraj na torze helenowskim pojawił się największy rywal Beka, krakowianin Kupczak, który przyjechał już na kilka dni przed niedzielnymi mistrzostwami Polski. Kupczak trenował w Helenowie rano i po południu, chcąc dobrze zapoznać się z torzem łódzkim.

Na treningu wczorajszym Kupczak jak i Bek osiągnęli rewelacyjne czasy — po 12,6 sek. na 200 metrów.

# PZB przekroczył swe kompetencje

## Poznań oficjalnie donosi o dyskwalifikacji Woźniakiewicza i Taborka

— Co słysząc ze sprawą Woźniakiewicza i Taborka? Czy Polski Związek Bokserski powiadomił już oficjalnie o swej decyzji Łódzki Okręgowy Związek Bokserski?

Tego rodzaju pytania często alarmują naszą redakcję. Aby zaspokoić ciekawość naszych Czytelników, łączymy się z prezesem Ł.O.Z.B., p. Stępnem. Otóż ŁOZB otrzymał wreszcie oficjalny komunikat z Poznania, który potwierdza dożywotnią dyskwalifikację Woźniakiewicza z rozciągnięciem na wszystkie dziedziny sportu (!), oraz dwuletnią dyskwalifikację Taborka.

Łódzki Okręgowy Związek Bokserski zbiera obecnie w tej sprawie materiał. W tym celu przedstawiciel KS Zryw uda się w najbliższych dniach na Śląsk, gdzie przebywają na wczasach pięściarze

Zrywu, skąd przywiezie zeznania Woźniakiewicza i Taborka. W początkach sierpnia, jak informuje nas nasz rozmówca, w Poznaniu zwołane zostanie specjalne posiedzenie PZB, na którym Łódź postawi sprawę dyskwalifikacji Woźniakiewicza, Taborka i kierownika drużyny p. Ejme na porządku dziennym, w myśl uchwał powziętych na nadzwyczajnym zebraniu zarządu ŁOZB.

Ze swej strony dodamy, że komunikat PZB donosi, że zarząd Polskiego Związku Bokserskiego zdyskwalifikował Woźniakiewicza dożywotnio z rozciągnięciem na wszystkie gałęzie sportu.

Mamy wrażenie, że Polski Związek Bokserski grubo przekroczył swoje kompetencje, bo od czegoż jest w takim razie Związek Związków Spor-

towych, czy też Państwowy Urząd Wychowania Fizycznego.

Zdaje się, że cały PZB jest przesiąknięty dyktatorskim duchem p. Derdy.

**Dzisiaj o godz. 18**

## Eliminują się pięściarze IKP

Dzisiaj o godzinie 18-tej na boisku IKP przy ul. Ogrodowej 28 odbędą się wewnętrzne zawody bokserskie IKP, na których zostaną przeprowadzone eliminacje w celu wyłonienia drużyny reprezentującej ten klub w mistrzostwach klasy A.

## 22 lipca rozpoczynają się robotnicze mistrzostwa piłkarskie

22 lipca rozpoczynają się rozgrywki mistrzostw piłkarskich Związku Robotniczych Stowarzyszeń Sportowych.

W pierwszej turze spotkają się: Szczecin — Poznań, Olsztyn — Gdańsk, Wrocław — Katowice, Rzeszów — Kraków, Budgoszcz — Łódź, Kielce — Częstochowa, Radom — Lublin, Białystok — Warszawa.

10 września ma gościć w Łodzi robotnicza drużyna piłkarska z Bozylef „Basvel”, która rozegra mecz z polską reprezentacją robotniczą.

## W Sopocie miał nie sensacje 3 godziny potrzebował Skonecki na pokonanie Beidowskiego

Tzeciły dzień tenisowych mistrzostw Polski w Sopocie nie przyniósł niemal sensacji wielkiego kalibru. Białego tytułu mistrz Polski Skonecki, który wraz z Hebdą powrócił już z Wimbledonu o mało co nie został wyeliminowany przez Beidowskiego.

Mecz Skoneckiego z Beidowskim trwał trzy godziny (!) i licznie zebranej publiczności przyniósł wiele emocji. Po bardzo zaciętej i wyrównanej walce zwyciężył Skonecki 11:9, 5:1, 5:3, 7:5 Hebda dla skończył mecz z powodu ciemności z Tomaszewskim. Grę przerwano przy stanie 8:5, 3:6 dla Hebdy.

**Ze sportu w ZSRR**

## Niepowodzenia dynamowców

### w walkach o puchar ZSRR

W Związku Radzieckim sezon piłkarski dochodzi do szczytu kulminacyjnego. Całą uwagę zwracając na siebie rozgrywki o puchar ZSRR.

Ostatnio w Moskwie wobec 75 tysięcy widzów rozegrano na stadionie Dynamo mecz pomiędzy mistrzem Związku Radzieckiego

CDKA, a drużyną gospodarzy. Spotkanie to należało do najładniejszych z dotychczas rozegranych i zakończyło się wysokim zwycięstwem CDKA 4:1. Dynamo tym samym zostało wyeliminowane z dalszych rozgrywek.

W ćwierćfinale w ramach tych samych rozgrywek Torpedo (Moskwa) pokonało Dynamo z Tyflisu 2:1.

## Kalendarzyk lekkoatlety

ŁOZLA podaje do wiadomości, że dnia 20 lipca br. na stadionie ŁKS-u odbędą się mistrzostwa lekkoatletyczne w trójboju pań i pięcioboju pań. Początek zawodów o godz. 9-ej. Zgłoszenia przyjmuje sekretariat ŁOZLA w poniedziałki, środy i piątki do dnia 18 lipca do godz. 20-ej.

W dniach 26 i 27 lipca br. odbędą się w Katowicach mistrzostwa okręgowe zawodów lekkoatletycznych Śląsk — Łódź — konkurencjach pań i panów.

Na powyższe zawody ŁOZL wyznacza następujących zawodników (czki):

- AZS: Moderówna, Jaraczewski i Lipowski.
- DKS: Nowakowa, Wajsołna, Słomczewska, Kuzmicki, Grzelski.
- ŁKS: Peskówna, Kurpesa, Prywer, Owczarek, Maciaszczyk, Boniński.

HKS: Zakrzewski, Wdowczyk, Sosnowski, Wójcik.

Zryw: Głazewska

PKS: Szmydka.

Zjednoczone: Rytceak, Jańczyk

Wymienieni zawodnicy (czki) powinni stawić się w piątek, dnia 25 lipca br. na dworcze Łódź-Katowska o godz. 13.30 i zabrać ze sobą kołce oraz meszły. Kostiumy reprezentacyjne oraz kostiumy ciepłe dostarczy ŁOZLA.

Za punktualne i obowiązkowe stawianictwo czki się osobicie odpowiedzialnymi zawodników (czki) oraz kierowników poszczególnych klubów pod rygorem wyciągnięcia, wobec opieszalych następstw statutowych.



# Młode Niemcy starych zbrodni

## Drogi hitlerowskich tradycji

### Te same szeregi od bandy złodziejskiej do „Wehrwofu”

Sprawa młodzieży niemieckiej jest dzisiaj kardynalnym problemem stabilizacji pokoju. Jednym z warunków demokratyzacji Niemiec. Niestety, jak dotąd zagadnienie to należy do najbardziej zaniedbanych, co w wielkiej mierze utrudnia uregulowanie spraw niemieckich. Jad hitleryzmu zaszczerpiony młodzieży i dzieciom nadal tkwi w ich duszach. Zachodnie mocarstwa, okupujące Niemcy nie zwracają na to uwagi i młodzież niemiecka, kierowana przez pogromców hitleryzmu i jego czcicieli, w niczym zasadniczo swego światopoglądu nie zmieniła. Jest ona tak samo niechętna demokracji, wrogo nastawiona względem innych narodów, zdemoralizowana i zdziczała.

Przestępczość młodzieży niemieckiej osiągnęła do wojny straszliwe rozmiary. Wojskowe władze okupacyjne są przerażone cyframi statystyk, świadczących o stałym wzroście ilości młodocianych zbrodniarzy. Najlepiej bowiem zdżidzenie młodzieży ilustrują właśnie cyfry. Weźmy dla przykładu norderstwa dokonane przez młodocianych opryszczków w Berlinie. W roku 1929 zanotowano w Berlinie 32 takie wypadki, w roku 1938 — 34, w roku 1945 — 300, a w roku 1946 — 311 (!). Ilość kradzieży, włamań i rabunków, których dopuściła się młodzież, wyniosła w roku 1938 — 10.288, w roku 1945 — 39.283, w roku 1946 — 108.043 (!). Najciekawsze jest to, że wśród ujętych przestępców przeważa wiek 12—16 lat, przy czym dzieci te nie należą ani do biednych, ani do głodnych. Są to rozwydrzeni chłopcy, którzy za wszelką cenę starają się zdobyć pieniądze na grę w karty, wódkę itp.

Podczas przesłuchania jeden z takich przestępców (15-letni Kurt Z.) oświadczył: „Czego chcecie ode mnie. Albo to zrobiłem coś strasznego? Starucha miała złoto i 60 lat, męczyła się. Dlaczego nie miałem jej wykończyć? Przecież wy wszyscy byliście na froncie, a mój papa pracował w obozie. No i to samo co wyście robilił wtedy, my robimy teraz. Narod w zasadzie pozostał ten sam, a niedołączyli są Niemcomi niepotrzebni”.

Podobno oficer niemieckiej policji, obecny przy przesłuchaniu, nie mógł opanować zmieszania i popłiesznie opuścił pokój badań.

Rewelacyjny rezultat daje analiza składu osobowego aresztowanych uczestników hitlerowskiego podziemia. Jak wynika z zeznań aresztowanych tylko rdeń organizacji i kierownictwo złożone jest ze starych działaczy partyjnych. Masy członków stanowi młodzież przeważnie w wieku 15—18 lat. Chłopcy ci, złączeni w 20—25-osobowe grupy, nie znają swych kierowników, a na czele takiej grupy stoi młody hitlerowiec, członek H.-J.

Hitlerowskie podziemie wykazuje szczególną aktywność na terenie miejskich szkół średnich. Zwerbowani nowi członkowie „Wehrwofu”, przechodzą najpierw okres próbny w małych grupkach. Powierza się im zadania takie jak zdobycie pieniędzy, broni itp. Dopiero po okresie próbnym są oni wykorzystywani w akcjach na szerszą skalę, w napadach na pociągi, sklepy, patroli policji i wojsk alianckich.

Młodzi „Wehrwofowcy” dla zamydlenia wladz, wstepuja do organizacji demokratycznych, uczęszczaja pilnie na zebrania i referaty. Na terenie takiej organizacji demokratycznej prowadzą cni oży-

wiona, ale ostrożną agitację prohitlerowską. W niektórych szkołach okazało się, że około 20 procent uczniów należał do tajnych grup „Wehrwofu”. W szeregach podziemia znajduje się także niemalo dzwiczat, które w okresie hitlerowskim należały do B.D.M.

Policja wpada na trop grup „Wehrwofu” prze-

ważnie przy obławie na młodocianych przestępców w spelunkach. Członkowie bowiem band złodziejskich należą często także do band sodziemia hitlerowskiego. Nic dziwnego. Między idea hitleryzmu a pospolitym morderem i kradzieżą można przejść bez skrupułów postawić znak równości. Dowodów na to miał już świat dośwć.

Jan Koleccki.

### Przez pryzmat całokształtu interesów

## Konieczna jest taryfa podmiejska

### B'ety ulowe dla dostawców żywności dla miast i wczasownikom

Podwyżka opłat kolejowych, obowiązująca z dniem 1 lipca, wywołała sporo zamieszania wśród ludzi pracy, którzy w sposób dość niespodziewany pozbawieni zostali dotychczasowych ulg przejazdowych w podrózkach do i z miejsca pracy. Dzięki interwencji KCZZ sprawa została częściowo załatwiona, to znaczy przywrócono ulgi pracownikom państwowym i samorządowym, co jednak nie rozwiązuje kwestii całkowicie, gdyż istnieją inne przeciwie kategorie pracownicze, opłacane skromnie, więc mające również uzasadnione prawo do korzystania z biletów ulgowych, zarówno jednorazowych, jak miesięcznych. Nie wątpiąc, że ta silna i żywotna sprawa zostanie przez powołane czynniki państwowe szybko i korzystnie dla szerokiego mas pracujących załatwiona, chcemy tu poruszyć inne jeszcze zagadnienie, związane ściśle z podwyżką cen biletów kolejowych.

Chodzi nam mianowicie o wprowadzenie, czy raczej przywrócenie obowiązującej dawniej t. zw. taryfy podmiejskiej, z której korzystali by mogli przede wszystkim dwie kategorie pasażerów: 1) dostawcy żywności (głównie habiatu i owoców) do miast i ośrodków przemysłowych i 2) letnicy, mieszkający sezonowo w miejscowościach podmiejskich.

W naszych, niezupełnie jeszcze uregulowanych warunkach aprowizacyjnych i ogólnego spodarczych istnieje niewątpliwa i łatwo uchwytana tendencja producentów i dostawców w kierunku przeczucia — i to z nadwyżką — wszelkich nowych, dodatkowych ciężarów i opłat finansowych na barki konsumentów. Dlatego też konsekwencje nowowprowadzonych podwyżek w opłatach czy podatkach powinny być z powołanej strony przemysłane wczasu i do końca, aby mógł osiągnąć cel zamierzony bez naruszania jakże skromnego jeszcze stanu posiadania warstw pracujących.

Zwyczaj cen biletów kolejowych pociągnęła za sobą odrazu spekulacyjny ruch zwyklowy na artykuły wiejskie, dorożone do miast. I nie mogło być inaczej, skoro np. bilet kolejowy, który za przejazd Łódź — Grotniki kosztował w r. ub. zł. 19.—, a przed ostatnią podwyżką zł. 28, kosztuje obecnie zł. 60.—. Rzecz jasna, że spekulacyjna „kalkulacja” ogromnej większości dostawców artykułów wiejskich zdążyła w tym kierunku, by — w drodze podwyższenia cen masła, jaj, śmietany, jagód, itp. — nie tylko wywrócić sobie różnicę ceny biletu, lecz ponadto — zarobić jeszcze, i to dobrze kosztem miejskiego konsumenta.

Akcyj spekulantów, usiłujących „srubować”

cenę przeciwstawić się powinna Komisja Specjalna i Komitety do Walki z Drożyzną.

Pożądana byłoby jednak zastosowanie taryfy podmiejskiej w promieniu 30 — 50 km. od Łodzi, Warszawy itd., wytrąciłoby to pretekst zwyklowy z „kalkulacji” handlujących, co w dobie wzmoczonej walki z drożyzną i spekulacją ma szczególnie doniosłe i zbawienne znaczenie. Jeśli przez wprowadzenie taryfy podmiejskiej P.K.P. stracą nawet pewne quantum dochodów, zyska przecież na tym nieporównanie więcej nasza gospodarka ogólna, zyskają masy pracujące, którym należy się dziś ze strony Państwa wszechstronna — bezpośrednia i pośrednia — opieka. Kolejnictwo nie stanowi w naszym aparacie gospodarczym jakiegos autonomicznego, niezależnego wy-cinka. Jest ono tylko częścią wielkiej całości, której poszczególne sprawy i procesy muszą się mieścić we wspólnych ramach przewidywanego i wszystko ogarniającego planowania. Tania żywność dla miast jest w tym planie ogólną rzeczą nie mniej ważną, niż podniesienie dochodów P.K.P. z przejazdów pasażerskich. Dlatego też między tymi dwoma zagadnieniami winien być ustalony stosunek, który nie narazi na szwank interesów żadnej z wchodzących w grę stron.

Ugi przejazdowe dla letników, ludzi pracy są rzeczą od dawna u nas znaną i stosowaną. I tu właśnie potrzebna jest taryfa podmiejska, która ulgi automatycznie zapewnia.

Poza tym w okolicach Łodzi, Warszawy i innych wielkich miast przebywają na koloniach letnich liczne tysiące dzieci i młodzieży. Do tych młodocianich letników, korzystających z kolonii fabrycznych, zw. zawodowych, Y.M.C.A., harcerstwa itp. przyjeżdżają — zazwyczaj w niedzielę — ojcowie i matki, czasem rodoństwo czy dalsi krewni. Są to w ogromnej większości ludzie pracy, dla których wysoka cena biletów kolejowych stanowi w budacie tygodniowym bardzo poważną różnicę. Tak poważną, że gdy zwykła kosztów przejazdu przekracza określoną granicę, same przejazdy muszą być zawieszane, bądź też znacznie zredukowane.

Wyduje nam się sprawą nie podlegającą dyskusji, że letnicy z okolic podmiejskich powinni mieć możność korzystania z taryfy ulgowej, że jest to postulat sprawiedliwy, który — ze względu na upływający sezon letni — należy realizować bez wahań i niezłocznie. Nikt nie oponuje przeciwko motywom merytorycznym, które skłoniły czynniki rządowe do podniesienia dochodowości P.K.P. w drodze podwyżki cen biletów pasażerskich. Nie ma jednak reguły bez wyjątku — i te wyjątki, nawet w dość szerokim zakresie, powinny znaleźć zastosowanie tam, gdzie ponad doraźnym interesem kolejnictwa górują niewątpliwie i domagają się uwzględnienia interesy najszerzych mas obywatelskich, nie opływających do dziś dnia w dostatki i nadwyżki budżetowe. Jednym z tych rozsądnych i celowych wyjątków będzie wprowadzenie taryfy podmiejskiej, o co — pod adresem powołanych władz państwowych — gorąco apelujemy.

Bolesław Dudziński

## Przed rocznicą PKWN

### Sejm uchwalił wydanie drukiem historycznych dokumentów

3 lipca rb. Sejm przyjął wniosek, wzywający rząd do wydania drukiem manifestu Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego oraz krótkiej historii Krajowej Rady Narodowej.

Uchwala Sejm jest zamianowaniem wobec narodu i świata, że obecny rząd jest politycznie dalszym ciągiem PKWN, a Sejm — kontynuuje linie rozpoczętą przez KRN. Nie przekreślamy swęj przeszłości. Wytrzymała ona próbę życia i dlatego leży u podstaw dzisiejszej państwowości naszej. Rozwijamy i wzmacniamy nadal te elementy naszej polityki, któreśmy zapoczątkowali jeszcze w głuchą noc konspiracji przeciwniemieckiej.

Taki był pierwszy cel uchwały sejmowej. Drugi cel jest następujący: chcemy poprzez druki manifestu Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego i historii Krajowej Rady Narodowej odświeżyć w pamięci żyjącego pokolenia niedawne jeszcze dzieje narodu. Już dzisiaj zacierają się niektóre daty i fakty. Już dzisiaj nie każdy pamię-

ta, kiedy i gdzie powstały KRN lub PKWN. Należy bezwarunkowo te daty i fakty utrwalić.

Jest sprawą historycznie dowiedziona, że w okresach ciężkich zmagaj wychodzą na jaw utajone siły narodu, bohaterstwo staje się zjawiskiem powszechnym. Epoka KRN była tego żywym dowodem. Starsi, młodzież, nawet dzieci dawały przykłady męstwa i ofiarności. To była jedna cecha tych czasów. Obok niej żyła inna i ta jeszcze bardziej podkreślała znaczenie epoki KRN: była nią śmiałość myśli jej twórców.

Obóz demokracji polskiej wydobyl z siebie w porę i te śmiałość decyzji i te jasność myśli, a partia nasza zasluzyla sie w tym dziele niemalo.

Przekazując narodowi na mocy uchwały sejmowej druki tekstu PKWN i historii Krajowej Rady Narodowej odświeżymy minione daty i fakty, odświeżymy pamięć ludzi tej epoki i ich czyny. Tym samym przysłużymy się dobrze sprawie wychowania żyjących i nowych pokoleń.

### Na manowcach zdrady i szpiegostwa

# Proces „Liceum”

W Warszawie, w gmachu przy ul. Leszno, toczy się proces przeciwko grupie wywiadu pod nazwą „Liceum”. Oskarżonymi są: Barbara Sadowska, Bolesław Zieleniewski, Franciszek Pacyński, Helena Dunin, Lech Dunin, Julian Łozicki, Jadwiga Sternin Mateusewicz, Stanisław Jakubisiak, Stanisław Karolkiewicz, Czesław Atminis, Stanisław Allnowicz, Mieczysław Błaszkwicz, Halina Waszczuk, Kazimierz Freitag. W ciągu pierwszych dwóch dni procesu zeznawali oskarżeni. Nie są to ludzie, wywodzący się z mełów społecznych — ludzie, którzy dali się przekupić przez obcy wywiad, dla którego pracują. Barbara Sadowska — szef grupy — to młoda kobieta, studentka. Od 1942 r. pracowała w AK i ma w walce z Niemcami niewątpliwie piękne kariery. Pacyński — był wicedyrektorem Warszawskiej Izby Przemysłowo-Handlowej, Duninówna jest dziennikarką, brat jej zaś — pracownikiem Państwowego Banku Rolnego. Wszystko to są ludzie, których obecność na ławie oskarżonych w procesie grupy szpiegowskiej, działającej na szkodę państwa polskiego, pracującej na rzecz obcych koncernów węglowych, budzi refleksje, skłania do zastanowienia. Duszą i mózgiem grupy była Sadowska. Ona to jako „Robert” kierowała wywiadem i wysyłała materiały za granicę do Andersa. A materiały te były bardzo różnorodne — dotyczyły i dyslokacji wojska polskiego na różnych terenach państwa i schematów organizacyjnych jednostek wojskowych i poszczególnych partii politycznych i spraw gospodarczych. Jak p. Anders wykorzystywał te materiały i komu je przekazywał — wiadomo. Np. „materiały węglowe” Anders przebazywał obcemu wywiadowi, ten z kolei przekazał je państwu, z którym Polska prowadziła rozmowy na temat sprzedaży węgla. I materiał „Liceum”, fałszywie zawierający dane, przyczynił się do pogorszenia uzyskanych przez nas warunków, do zmniejszenia ceny, otrzymywanej za pracę polskiego górnika. Tak więc „grupa „Liceum”, pracując dla Andersa, działała nie tylko na szkodę istroju obecnie w Polsce panującego, przeciwko demokracji, ale przede wszystkim na szkodę narodu i państwa polskiego.

Barbara Sadowska i jej towarzysze dziś zczytają rozumieć do takich celów byli używani, na

jakie manowce polityczne i moralne doprowadziła ich służba dla Andersa. „Uświadamiam sobie swoją winę, ale oskarżam przede wszystkim dowódcę — z Anderssem na czele. Anders użył nas do niskich celów” — mówiła w zeznaniach oskarżona Duninówna. „Myślałam, że w Drugim Korpusie są uczciwi ludzie” — mówiła gorzko oskarżona Sadowska, powiedział jej Anders, że zbierać będzie

materiał dla Polaków, wierzyła, że Anders — to sprawa Polski, a tymczasem pracowała dla obcych — przeciwko Polsce.

Ta świadomość dociera obecnie do oskarżonych. Wina ich jest wielka. Ale po strokoc bardziej winien jest ten, który powinien być głównym oskarżonym w procesie — generał Anders. Po strokoc bardziej winna jest londyńska klika.

## Miliony z lichwy i spekulacji

### konfiskuje Komisja Specjalna na rzecz skarbu — Szkodnictwo społeczne podlega surowym karom

Komplet orzekający Komisji Specjalnej w Warszawie rozpatrzył ostatnio sprawy oskarżonych o lichwę, spekulację i nadużycia popełnione na szkodę społeczną.

Surowe kary nałożono na: Goździewskiego Władysława, właściciela firmy papierniczej w Poznaniu, który za spekulację papierem został ukarany grzywną w wysokości 3 milionów złotych; Bożyma Wacława, właściciela hurtowni w Legionowie — za spekulację mąką, skazanego na 200 tysięcy złotych grzywny; Bartosiak Annę z Warszawy (ul. Chmielna 1-3), która za pobieranie nadmiernych cen za materiały włókiennicze ukarana została grzywną 100 tysięcy złotych.

Ponadto komplet orzekający Komisji Specjalnej skierował kilkadziesiąt osób do obozu pracy za spekulację artykułami pierwszej potrzeby, jak: mąka, cukier, chleb, tłuszcz, mięso, materiały tekstylne itp.

Za spekulację zbożem i nadużycia przemiałowe został ukarany rocznym pobycem w obozie pracy przynusowar: krowczy miynów: Stachurski Zdzisław z Olkusza i Koszańska Józefa z Rybczewic ze swoim współmiejnikiem, Piotrowskim Franciszkiem.

Na półtora roku obozu pracy przynusowej skazano Jopka Józefa — kierownika oddziału „Spo-

tem” w Węgorzewie, za spekulację towarami z akcji „Przemysł dla wsi”.

W Warszawie karę półtora miliona złotych grzywny wymierzono Wojciechowskiej Janinie, współwłaścicielce restauracji na Placu Trzech Krzyży 18 za fałszowanie rachunków na drukach Zarządu Miejskiego i ukrywanie faktycznych obrotów restauracji. Pół miliona grzywny nałożono na Kostkowską Krystynę, właścicielkę sklepu tekstylnego przy ulicy Piłsudskiego 21, za pobieranie spekulacyjnych cen i wystawianie fikcyjnych rachunków.

300 tysięcy złotych grzywny nałożono na właściciela wytwórni szcetek na Saskiej Kępie, Kozakowa Bazylego. Otrzymał on przydział wlosia po 25 złotych za kg i zamiast produkować szczołki — sprzedawał wlosie po 370 zł za kg.

200 tysięcy złotych nałożono na Dobrowolskiego Bolesława, kierownika młyn w Piaszynie, za dysponowanie otrąb do maki w celach spekulacyjnych.

W Łodzi ukarano 67 nieuczciwych kupców — właścicieli sklepów. Z liczby tej 6 osób osadzonych zostanie w obozie pracy.

Krakowska Delegatura Komisji Specjalnej ukarała m.in. Kartala Józefa, właściciela sklepu galanteryjnego w Zakopanem, grzywną pół miliona złotych, i Mareńiego Leopolda, właściciela restau-

racji w Krakowie — grzywną 100 tysięcy złotych.

Wymienieni pobierali spekulacyjne ceny za artykuły codziennego użytku.

Poznańska Delegatura Komisji Specjalnej ukarała grzywną 100 tysięcy złotych nieuczciwego kupca, Działakiewicza Stanisława, oraz grzywną po 50 tysięcy złotych kupców: Paszkiewicz Antoniego, Mazurkiewicza Stanisława i Szukalską Marię.

W Rzeszowie karę w wysokości 250 tysięcy złotych wymierzono Chranzowskiemu Stanisławowi, właścicielowi firmy „Nowina” oraz 70 tysięcy zł handlarzowi bydłem, Niemcowi Alojzemu.

W Bielsku kary za pobieranie nadmiernych cen lub za nieujawnienie cen dotknęły 31 kupców.

W Bydgoszczy w miesiącu czerwcu wpłynęło do Delegatury Komisji Specjalnej 265 protokółów karnych. Z liczby tej 148 protokółów spisano za pobieranie wyższych cen, 48 za odmowę sprzedaży towarów, znajdujących się na składzie, a pozostałe za nieujawnienie cen i inne wykroczenia. Komisja Specjalna sporządziła 18 wniosków o skierowanie winnych do obozu pracy.

Akcja kontroli cen w wojew. gdańskim objęła 113 obiektów handlowych. Sporządzono przy tym 48 protokółów karnych za pobieranie nadmiernych cen, brak cennika i brak cen na towarach.



# Wymiana kulturalna między obu narodami

## zacieśni więzy współpracy i przyjaźni

**Minister Skrzyszewski o umowie polsko-czechosłowackiej**

W związku z podpisaniem polsko-czechosłowackiej umowy kulturalnej, minister Oświaty — Stanisław Skrzyszewski udzielił przedstawieli polskiej Agencji Prasowej następującego wywiadu:

**RYTANIE:** Jakie dziedzinie współpracy kulturalnej polsko-czechosłowackiej obejmują umowę?

Odpowiedź: Umowa obejmuje bardzo szeroki zakres zagadnień. Nie tylko to jednak jest jedynym ważnym elementem umowy, że pole jej działania jest obszernie. Niemniej istotnym czynnikiem jest sposób, w jaki obie strony zobowiązują się do popularyzowania kultury drugiej strony na swoim własnym terenie.

Pod tym względem umowa polsko-czechosłowacka na pierwszy plan wysuwa nie tylko wzajemne zobowiązanie założenia Instytutu Kultury Polskiej w Czechosłowacji i Instytutu Kultury Czechosłowackiej w Polsce, ale również przewiduje zwiększenie liczby istniejących na wyższych uczelniach katedr języka, literatury, historii, geografii oraz nauk gospodarczych i technicznych obu krajów.

Ponadto umowa idzie tak daleko, że zawiera zobowiązanie popierania przez oba rządy nauk w ramach szkolnictwa średniego, zawodowego i wyższego w zakresie podstawowych wiadomości o obu krajach. Na temat zasięgu wystarczy wspomnieć, że obejmuje ona wszystkie dziedziny kultury, od sztuki do wychowania fizycznego.

**RYTANIE:** Jak szybko będą realizowane poszczególne postanowienia umowy?

Odpowiedź: Oba rządy zobowiązały się do wymiany dokumentów ratyfikacyjnych w jak najkrótszym czasie. Później umowa wejdzie formalnie w życie. Wiele postanowień realizuje się faktycznie już teraz.

**RYTANIE:** Która z form współpracy praktycznej jest, zdaniem pana ministra, najważniejszą?

Odpowiedź: Według mego przekonania najważniejsze są te formy, które uwzględnią masowe oddziaływanie oraz te które gwarantują bezpośredni kontakt z kulturą zaprzyjaźnionego kraju. Do pierwszych zaliczam oddziaływanie poprzez szkołę, radio, kino, książki, prasę i inne formy masowego oddziaływania, do drugich — wszelkie formy wymiany uczonych, asystentów, studentów, dzieł, kierowanych na kolonie letnie itp.

**RYTANIE:** Jak — zdaniem pana ministra — wpłynęło zacieśnienie więzy kulturalnych polsko-czechosłowackich na całokształt stosunków między obu narodami?

Odpowiedź: Jestem przekonany, że wymiana kulturalna uoceni w szerokiach masach naszych narodziła się przyjaźni i współpracy wobec wspólnego niebezpieczeństwa niemieckiego.

Widzieliśmy na całej trasie od granicy państwowej do stolicy — widzieliśmy w samej Radzie tyle dowodów sympatii i ludzi prostych, że jestem przekonany, że akcja nasza nad wykonaniem umowy natrafiła na grunt dobrze przygotowany.

# Na posiedzeniu jednego z kół partyjnych Jak nie należy referować?

Nie dawno byłem na posiedzeniu jednego z kół. Przeważająca większość tego koła, to inteligencja. Część z nich to nawet wysoko wykwalifikowani fachowcy. Niekiedy z obecnych — to ludzie o wielkim stażu partyjnym, duża część natomiast to członkowie, którzy do partii naszej, przyszedli niedawno.

Głównym punktem porządku dziennego był referat o demokracji ludowej. Referent starał się w ciągu półgodzinnego referatu omówić skomplikowane to zagadnienie w sposób możliwie wszechstronny. A więc polityka sąsiedzi i jej skutki, struktura klasowa nowoczesnego społeczeństwa, charakter klasowy

państwa, demokracja ludowa i demokracja burżuazyjna, dyktatura proletariatu i ludowidziwo, problem biurokracizmu, charakter i tendencja rozwojowe naszego przemysłu, zagadnienie jednolitego frontu, jednolitej organizacji, polskiej drogi do socjalizmu i wiele, wiele innych zagadnień.

Referent — mówiąc krótko dał syntetyczny przegląd trzeciego numeru „Nowych Drog”, zapuszczając się nieraz w problematykę poruszaną i w poprzednich numerach tego pisma. Wszystkie te zagadnienia wyloczył on w sposób zasadniczo poprawny, tym niemniej niecałkowicie, w referat trzydziestominutowy.

## Wieści z Kraju

PREZYDENT BOLESŁAW BIERUT HONOROWYM OBYWATELEM M. GDAŃSKA

W czasie obrad plenarnego posiedzenia Miejskiej Rady Narodowej Gdańsk w dniu 7 bm. przyjęty został jednogłośnie wniosek o nadanie obywatelstwa honorowego m. Gdańsk Prezydentowi Rzeczypospolitej, Ob. Bolesławowi Bierutowi.

TRAGICZNE ZDERZENIE

Tragiczna katastrofa wydarzyła się na odcinku i między Oleszycami a Lubaczowem Auto ciężarowe, zdążające do Oleszyc, zderzyło się z nadjeżdżającym od strony Oleszyc pociągiem, kontrolującym tor. W wyniku katastrofy zabitych zostało 7 osób, 10 osób z zainiacji pociągu odniosło ciężkie rany.

# Dni powszednie Szwecji

## Prohibicja i czas

Nie brak kłopotów. — Żalose rezultaty pogoni za wielkim zyskiem. — Wyczerpane zasoby. — Robotnik na starcie

Szkołholm, w czerwcu.

Jeden z dziennikarzy szwedzkich, Gyp, obliczył, że wskutek wprowadzonej od niedawna w Szwecji prohibicji częściowej (ograniczającej konsumpcję alkoholu) Szwedzi stali się znacznie bardziej ponurzy. To jest jedyny skutek prohibicji. Nie słychać jakos o tajnych „bimbrowniach”, nie wiadomo nic o zarabianych na produkcji kontrolerach wykonywaniu ustawy prohibicyjnej, jak to było niegdyś w „suchej” Ameryce. Jedynie poddając się działaniu ustawy Szwedzi zmienili trochę wyraz twarzy.

Myliłby się jednak bardzo ten, kto by przypuszczał, że prohibicja jest jedynym kłopotem, zmieniającym wyraz twarzy przeciętnego Szweda. Mimo że kraj ten nie brał udziału w wojnie, i mimo, że niektórzy (choć nie zbyt liczni) zarobili doskonale na toczace się nie tak znowu daleko wojnie — to i tu, pod łaskawym niebem „błogosławionej północy”, jak nazywają sami mieszkańcy swoją ojczyznę — odczuwa się skutki wojennego kataklizmu.

W Szwecji ruch zawodowy, działający się na kilka grup, ma jedną cechę wspólną: jest nastrojony wrogo przeciwko wszelkim zakusom antydemokratycznym. I dlatego właśnie ze środowisk robotniczych Szwecji wyszedł ruch zmierzający do sparaliżowania działalności niektórych propagandowych antydemokratycznych ośrodków. We wszystkich większych skupiskach przemysłowych powstały towarystwa „Przyjaciel Demokracji”. Z inicjatywy Związku Zawodowego Elektryków Szwedzkich zaczęło swoją działalność Towarzystwo Szwedzko-Radziejskiego Zbliżenia Kulturalnego. Żołe reakcyjnych piśmideł nie pomaga. Szwedzki świat pracy nie pozwala się wodzić na pastkę.

Polska ma w tym kraju wielu wypróbowanych przyjaciół — przede wszystkim wśród ludzi pracy, w miastach i wsiach. Poza swoimi kłopotami ci ludzie znajdują czas na zainteresowanie się naszymi sprawami, na poznanie — na razie z daleka — rzeczywistości polskiej.

**OGŁASZAJCIE SIĘ  
W „GŁOSIE ROBOTNICZYM”  
najpopularniejszym dzienniku w województwie**

## Kaprys szacha i mistycyzm podróżnika

### Dzieje cennego dokumentu Jak fałszywy misjonarz uzyskał dla Anglii perskie pola naftowe

W końcu ubiegłego stulecia, w jednym z niewielkich miast Kanady, ukończył politechnikę z dyplomem inżyniera jeden zresztą z wielu studentów nazwiskiem d'Arcy. I nie byłoby w tym nic dziwnego, ani oczywiście niezwykłego, gdyby ów d'Arcy nie odegrał później tak wielkiej roli, o jakiej zapewne ten skromny i nie zbyt znaczący człowiek nigdy nie śnił.

W roku bieżącym w stosunku do roku ubiegłego wzrosło wydanie wydobycie węgla. W stosunku do pierwszego półrocza ub. roku, w pierwszym półroczu roku bieżącego ilość wydobycie węgla wzrosła o blisko 7 milionów ton, czyli o przeszło 32 procent.

Otóż inż. d'Arcy posiadał dwie bardzo dziwaczne w zestawieniu cechy charakteru — przede wszystkim był zamulowany podróżnikiem a poza tym mistykiem. Jego skromność i głęboka wiara miały skutki wręcz nieoczekiwane.

Otóż inż. d'Arcy, przebywając w różnym kraju, znalazł się między innymi i w Persji, która zachwyciła go swoim egzotykiem i bogactwem.

I oto ten skromny, trochę dziwaczny turysta porzucił sobie zjednać nawet surowego i wszechwładnego szacha Nasser-ed-Dina. Po pewnym czasie Nasser-ed-Dina, na służbę którego wstąpił inż. d'Arcy, ofiarował mu jako prezent — dokument który zezwalał inżynierowi, jego spadkobiercom oraz zastępcom na prowadzenie robót wiertniczych na terenie państwa irańskiego z tym, że plody kopalnia będą należały do inżyniera.

D'Arcy długo nie korzystał z przywileju uprzedniego szacha. Lecz gdy wieść o wsapano-myślności szacha i jego dokumencie rozszalała się po świecie, a rozmaici kapitaliści i awanturnicy z całego świata zaczęli składać swe propozycje i projekty na jego rzecz, postanowił on pewnego dnia, nie wykorzystując dokumentu, wycofać się z życia w czasie klasztorne. Zmęczony przyciągnął i niecodziennym trochę trybem życia, wsiadł na okręt, który miał go zawieźć do ojczyzny.

Ale dziwaczne i niezbadane są drogi losu, bowiem na okręcie spotkał inżynier misjonarza, który powracal także do Stanów Zjednoczonych z Afryki. Pewnego dnia inż. d'Arcy zwierzył się swemu niedawno poznanemu przyjacielowi z przyciągnął, który spotkał, pokazując jednocześnie cenny dokument. Misjonarz przedstawił mu wspaniały, a jednocześnie nader bogobojny plan. Oto dokument ów podarowany kościołowi, mógłby się przysłużyć do rozpowszechnienia religii Chrystusowej, oczywiście po zamianie na pieniądze, wśród pogańskich mieszkańców Persji.

## Na odcinku gospodarczym

### WZROSTA PRODUKCJA OBRABIAREK

Ilość obrabiarek, produkowanych w kraju dla potrzeb naszego przemysłu, stale i wydajnie wzrasta. W pierwszych pięciu miesiącach ubiegłego roku ogółem wyprodukowano w Polsce 456 obrabiarek. W tym samym czasie tj. w miesiącach styczniu, lutym, marcu, kwietniu i maju roku bieżącego oddano do pracy już 1010 sztuk obrabiarek, co stanowi zwiększenie produkcji o 221 procent w stosunku do produkcji zeszłorocznej.

### ZWIĘKSZONO WYDOBUCIE WĘGLA W NASZYCH KOPALNIACH

W roku bieżącym w stosunku do roku ubiegłego wzrosło wydanie wydobycie węgla. W stosunku do pierwszego półrocza ub. roku, w pierwszym półroczu roku bieżącego ilość wydobycie węgla wzrosła o blisko 7 milionów ton, czyli o przeszło 32 procent.

### PIERWSZE BRANZOWE POROZUMIENIE POLSKO-CZECHOSŁOWACKIE

(PAG) W Pradze podpisany został ostatnio protokół w sprawie dostaw wyrobów hutniczych z Czechosłowacji do Polski. Import ten obejmuje 25 do 30 tysięcy ton wyrobów walcowanych, jak: żelazo szerokie stopowe, uniwersalne, blachy żelazno-śladowe, szyny kopalniarne, rury bez szwu itp.

### KRYZYS gospodarczy w Belgii

Badając sytuację ekonomiczną Belgii za okres kilku minionych miesięcy, trzeba stwierdzić, że produkcja belgijska przechodzi okres stagnacji, który w porównaniu z latami 1936—1938 da się wyrazić procentem porównawczym: 90. Źródła belgijskie są zdania, że ta stagnacja przeżyłowa ma szereg głębokich przyczyn ekonomicznych, przede wszystkim wewnątrznych. Najważniejszą z nich jest bezspornie brak węgla.

## W imię dobra ogółu Wolność druku i słowa w Związku Radzieckim

Wolność słowa i druku, zebrań i wieców, pochodów i demonstracji, wolność, o którą w wielu państwach toczą się dotychczas żałosne walki, stała się własnością obywateli radzieckich, zagwarantowana przez konstytucję. Wolność ta nie jest formalnością, lecz faktem rzeczywistym, z którego korzystają miliony obywateli. Jak stwierdza konstytucja — zabezpieczona ona została przez „uczelnienie pracujących i ich organizację drukarni, papieru, budynków państwowych, ulic, środków łączności i innych środków materialnych, koniecznych dla urzeczywistnienia tej wolności”.

Rzecz jasna, że z tak daleko posuniętej wolności mogą korzystać tylko obywatele państwa, w którym prasa nie znajduje się w rękach prywatnych przedsiębiorców, spółek i trustów, jak to ma miejsce w państwach kapitalistycznych. Prasa kapitalistyczna doskonale scharakteryzował generał-prokurator angielski Shawcross stwierdzając, że każda gazeta angielska powinna umieścić na pierwszej kolumnie następujące zdanie: „Gazeta niniejsza stanowi własność lorda NN. Celem za-

zety jest osiągnięcie korzyści materialnych i możliwość wypowiadania poglądów jego lordowskiej osoby, które wyznaje w tej chwili. Nie ma żadnej gwarancji, że fakty podawane przez gazetę odpowiadają rzeczywistości. Mogą one być wszystkim, czym się chce, ale nie są prawdziwe”.

W takich warunkach nie może więc istnieć wolność słowa i druku.

W Związku Radzieckim nie ma gazety, tygodnika, żadnego wydawnictwa stacji radiowej, które by stanowiły własność poszczególnych osób lub zbiorowisk właścicieli prywatnych. Cała prasa, radio, wszystkie wydawnictwa w ZSRR należą bądź do państwa, bądź też do społecznych i politycznych organizacji. Właścicielami są więc: związki zawodowe Rady Delegatów, komitety partyjne, zjednoczenia literatów, pracowników nauki itp. Dzieki temu każdy obywatel ma możliwość swobodnego wypowiadania się w prasie, może bronić interesów mas pracujących, pietnować niedociągnięcia i braki, wysuwać propozycje mające na celu podniesienie poziomu życia wspaniale

W ostatnich miesiącach wydobycia węgla nie tylko nie powiększyło się, ale wręcz przeciwnie — zmalało. W porównaniu z wydobyciem węgla w latach przedwojennych produkcja obecna wyraża się procentem porównawczym: 81. Mówi się w Belgii dość poważnie o imigracji większej ilości robotników włoskich, mówi się również o zatrudnieniu osób wysiedlonych, wśród których znajdują się Polacy.

Koła przemysłowe i handlowe Belgii nie są zadowolone z perspektyw, jakie tarysowują się zarówno dla przemysłu belgijskiego, jak i dla handlu. Eksport zaczyna powoli maleć ze względu na wysokie ceny eksportowe. W porównaniu z latami 1936—1938 indeks cen dochodzi obecnie do 320, podczas gdy w tym samym czasie ceny angielskie i amerykańskie osiągają porównawczo 300 do 240. Widoczny jest więc fakt, że Anglia i Stany Zjednoczone stają się dla Belgii potężnymi konkurentami nie tylko w chwili obecnej, ale również w przyszłości.

Ale dziwaczne i niezbadane są drogi losu, bowiem na okręcie spotkał inżynier misjonarza, który powracal także do Stanów Zjednoczonych z Afryki. Pewnego dnia inż. d'Arcy zwierzył się swemu niedawno poznanemu przyjacielowi z przyciągnął, który spotkał, pokazując jednocześnie cenny dokument. Misjonarz przedstawił mu wspaniały, a jednocześnie nader bogobojny plan. Oto dokument ów podarowany kościołowi, mógłby się przysłużyć do rozpowszechnienia religii Chrystusowej, oczywiście po zamianie na pieniądze, wśród pogańskich mieszkańców Persji.

### UJĘCIE SZAJKI BANDYCKIEJ

Dzięki energicznemu dochodzeniu powiatowej Komendy M.O. ujęto w Mielcu 12 osób, 14 bezbranych bandytów, braci Teczyńskich: Władysława, Mieczysława i Juliana oraz ich wspólnika Józefa Tróci. Dołanali oni m. in. w ciągu jednego dnia na terenie swej gromady w Jaśle 5 wielkich napadów rabunkowych.



# Rocznik 1926 — do szeregu!

## Wcielanie drugiej partii poborowych do jednostek

Od dwóch dni, tzn. od 10 bm. w świetlicy Geyera przy ul. Piotrkowskiej Nr 289, odbywa się pobór, a właściwie wcielanie do jednostek, drugiej partii poborowych rocznika 1926 z terenu Wielkiej Łodzi. Akcja ta trwać będzie do 15 bm. i obejmie tylko część „odebranych” przez Komisję Lekarską w kwietniu i maju r. b. Trzecia partia pójdzie do szeregu dopiero jesienią.

Podkreślenia godne jest ludzkie, społeczne podejście władz wojskowych, reprezentowanych tu przez komendanta RKU Łódź, mjr. Dziubińskiego odnośnie udzielania odroczeń. Tak np. w dniu wczorajszym zgłosił się poborowy ob. Motylski Zdzisław, robotnik z Chojen, żywił dwojga dzieci i żony będącej w ósmym miesiącu ciąży. Zgodnie z literatą prawa ponieważ prośba o reklamację była spóźniona, władze uprawnione były wcielić go do jednostki. Poborowy jednakże dostał na rok odroczenia, podobnie jak pob. Miller Czesław, Kądzierzak Antoni i inni, będący jedynymi żywicielami rodzin. Na punkcie zbiornym przeprowadza się dokładne

badanie personali, które ma na celu wydzielenie z pośród poborowych kandydatów do szkół oficerskich.

Przygrywa orkiestra Szkoły Oficerów Polityczno - Wychowawczych. Poborowi chętnie korzystają z zainstalowanego przez Towarzystwo Przyjaciół Żołnierza taniego bufetu. Chłopcy są pełni animuszu i wykorzystując

ostatnie chwile „cywila” „zainicjują” zasępione cokolwiek, odprowadzając ich żony oraz narzeczone, a każdy z nich, zgodnie z sugestiami Marszałka Żymierskiego, że „każdy żołnierz buławę marszałkowską w kieszeni nosi” — spogląda z pewnością na kręcących się po sali oficerów i wzdycha do gwiazdek. A kto wie — kto wie! A.



Stały czytelnik L. Gimbariski. Nie istnieje rozporządzenie, któreby usuwało z rynku czytelniczego nieodpowiednie, zdaniem Pana, książki. Sprawę, którą Pan w liście do redakcji porusza, należałoby omówić bezpośrednio z prowadzącym wypożyczalnię książek i spodziewać się należy, że osobista interwencja odniesie pożądany skutek.

# Chleb i pieczywo wkrótce stanieją

## Pobierane obecnie ceny nie mają już uzasadnienia wobec spadku cen zboża i mąki

W ostatnich tygodniach obserwujemy na obszarze całego kraju stałą obniżkę cen na zboże. Na terenie naszego województwa ceny żyta spadły z 3.600 do 3.300 za metr do poziomu 2.300 do 2.600 za metr. Ceny pszenicy spadły z 8.000 zł za metr do 4.000 zł. Mąkę żytnią można kupić w cenie 32 do 33 złotych za kg. Mąkę pszenną — od 55—68 zł za kg.

Ta niższa cen, dokonująca się w okresie przednowką, tuż przed samymi zniżkami, wskazuje wyraźnie, że w poprzednim okresie mieliśmy do czynienia z wyraźnymi objawami spekulacji na rynku zbożowym. Zboża było dość, ale spekulanci miejscy i wlejsi przetrzymywali je, licząc na lichwiarskie zarobki. Pociągnięcia gospodarze i ekonomiczne rządu zmusiły jednak spekulantów do za-

przejęcia swojej działalności i rzucają na rynek przetrzymywanych zapasów.

W związku z tym cena 38 zł ustalona na chleb, stała się ceną krzywdzącą dla konsumenta, a wręcz gwałtownie przesadziła. Jedynie Powszechna Spółdzielnia Spożywców samorzutnie przystąpiła do obniżki cen chleba, sprzedając go w cenie 35 zł za kg.

Okregowa Komisja Związków Zawodowych postanowiła wystąpić wobec władz, powołanych do ustalania cen artykułów pierwszej potrzeby, z inicjatywą obniżenia obowiązujących cen chleba. W związku z tym odbyła się wczoraj w gmachu OKZZ konferencja, na którą zaproszono przedstawicieli cechu piekarzy i prywatnego kupiectwa, „Społem”, P.S.S., Samopomocy Chłopskiej, Komisji Specjalnej, P.C.H. i władz aprowizacji miejskiej.

W toku konferencji tow. Burski przedstawił sytuację, panującą obecnie na odcinku kształtowania się cen na zboże i wystąpił z wnioskiem, by Komisja Cennikowa już od poniedziałku zajęła się ustaleniem nowych obowiązujących cen chleba i pieczywa. Przedstawiciel Funduszu Aproprowizacyjnego oświadczył, że akcja skupu zboża, wszczęta przez Fundusz Aproprowizacyjny, dała doskonałe wyniki. Fundusz Aproprowizacyjny zakupuje zboże, piejąc chłopom po 2.400 zł za metr żyta. Ponadto chłop, sprzedając zboże Funduszu Aproprowizacyjnemu, uzyskuje prawo do nabycia po cenach komercyjnych pewnych ilości węgla, skóry i tekstylii. Toteż Fundusz Aproprowizacyjny w krótkim okresie czasu, zdołał w województwie łódzkim zakupić od chłopów 5 i pół tysiąca ton zboża. Fundusz Aproprowizacyjny zobowiązuje się dostarczyć piekarzom mąkę w każdej ilości, po ustalonej cenie.

W toku dyskusji przedstawiciele cechu piekarzy wysunęli dezyderat uporządkowania stosunków, panujących w dziedzinie handlu węglem. Piekarze są bowiem częstokroć zmuszeni do zapobiegania się w węgiel u prywatnych dostawców, przy czym ci ostatni pobierają ceny dochodzące do 800 złotych za tonnę węgla. Węgiel ten ma być rzekomo własnością robotników, sprzedających swoje depozyty. W rzeczywistości węgiel sprzedają zapasy węgla, otrzymanego po cenach komercyjnych z dostaw państwowych.

Obecny na sali przedstawiciel Komisji Specjalnej oświadczył, że ta ostatnia zainteresowała się już machinacjami spekulacyjnych elementów i przystąpiła do ich likwidacji. Ponadto uzgodniono, że piekarze otrzymają część węgla przeznaczoną na wolny rynek, za pośrednictwem składów węgla „Społem” i P.S.S. Również spółdzielca składnica węgla przy ul. Daszyńskiego, przynależna do łódzkiej Izby Rzemieślniczej, otrzyma zwiększone przydziały węgla.

W najbliższym więc czasie należy oczekiwać obniżki cen chleba i pieczywa białego. Świt.

# Równoczesna akcja kontroli

## sklepów spożywczych i tekstylnych — Pouczająca wędrowka z kontrolerami społecznymi

W godzinach rannych dnia 11 bm. Społeczna Komisja Kontroli Cen przy Starostwach łódzkich przystąpiła do masowej akcji kontroli sklepów spożywczych.

Jednocześnie w łódzkiej Delegaturze Komisji Specjalnej odbyła się krótka odprawa społecznych kontrolerów delegowanych przez Związki Zawodowe, Rady Zakładowe i ORMO. Cel akcji — kontrola sklepów tekstylnych.

A więc sklepy spożywcze i tekstylne równocześnie. Jedną z największych akcji społecznych na terenie naszego miasta.

Jesteśmy na odprawie Kontrolerów społecznych przy Starostwie Śródmieście. Na odprawę stawił się delegaci Związków Zawodowych, ZWM-u, robotnicy fabryk łódzkich i PZPB 5. Wimy, Monopoli Spirytusowego, Elekrowni, Niciarni. Kilkudziesięciu robotników i robotnic. Delegat Komisji Specjalnej krótko informuje o celu dzisiejszej akcji — sprawdzić, czy wszystkie sklepy posiadają uwidocznione cenniki i ceny, w wypadku nie przestrzegania cen spisać protokół. Wszyscy kontrolerzy otrzymują ceny orientacyjne artykułów pierwszej potrzeby. Następnie zostają podzieleni na „trójki”. Dla każdej „trójki” wyznaczona jest trasa kontroli sklepów.

W tym samym czasie odbywają się podobne odprawy w dwu pozostałych starostwach — Północnym i Południowym.

Oddajemy się z trzema kontrolerami wadłuz ulicy Andrzeja Struga. Pierwszy sklep spożywczy pod numerem 11. Nie ma cenników. Właściciel sklepu tłumaczy się — nie wie, gdzie są cenniki, już są w Związku Jednoczeń Kupców, należało się postarać o te cenniki. Należy tłumaczyć. Kiełbasę zwykłą sprzedaje po 350 zł. za kg. Powinna kosztować 290 zł. Mleko litry po 35 zł. za litr. Żona ustala — 31 zł. Naturalnie i „angielski” sprzedaje drożej o 5 zł. Kontrolerzy ważą „angielski”, 43 deko. Powinna ważyć 50 deko. To już wina piekarza, który dostarcza pieczywo o nieprzepisowej wadze. Kontrolerzy spisują nazwisko spekulującego piekarza i raport w sprawie stwierdzonych nadużyć w sklepie spożywczym.

Właściciel sklepu spożywczego przy ul. Andrzeja 47 z reguły sprzedaje wszystkie artykuły o 10—20 procent drożej. „Widzicie panowie, ja mam taki mały sklepik, chcę zarobić, rozumie się — jestem biedny”. Jest bardzo uprzejmy, ale „łapówki” nie proponuje. Obawia się.

Córka właściciela sklepu spożywczego przy ul. Pomorskiej 8, gdy stwierdzono, że ojciec jej pobiera nadmierne ceny, zapomniała zupełnie o kupiectwie uprzejmości, wymyśla, ile sił w pierśiach staroży. Kontrolerzy nie dojdą się prowokować, są uprzejmi, stonowczy i... bardzo dokładni. Notują każde słowo rozjątrzonych córeczek właściciela sklepu. Kontrolerów społecznych nie wolno obrażać!

Właściciel sklepu spożywczego przy ul. Pomorskiej 61 nie ujawnia cen. Dlaczego? Coś tam mątnie tłumaczy. W końcu oburzony, zwraca się do społecznych kontrolerów-robotników: — „Ach, wy, głupcy, bez szkoły”.

# Walka ze szkodnictwem gospodarczym

## Kary za pobieranie nadmiernych cen

Pierwsze tygodnie miesiąca lipca br. wskazują na dalsze wzmocnienie akcji przeciwko spekulantom i szkodnikom gospodarczym prowadzonej przez Łódzką Delegaturę Komisji Specjalnej przy wydanej pomocy czynnika społecznego. W wyniku trwającej od 10 dni akcji wykryto szereg nadużyć i ujęto wielu spekulantów. Następujący właściciele sklepów spożywczych w Łodzi ukarani zostali za pobieranie nadmiernych cen na artykuły pierwszej potrzeby:

Fejnas Janina, właścicielka sklepu spożywczego w Łodzi, ul. Zawadzka nr. 28 za pobieranie nadmiernych cen za artykuły pierwszej potrzeby i za brak cennika grzywną w wysokości 20.000 złotych.

Zgid Stefania, właścicielka sklepu spożywczego w Łodzi, ul. Zawadzka nr. 16 za pobieranie cen spekulacyjnych i brak cennika ukarana grzywną w wysokości 15.000 złotych.

Rawel Chaim, właściciel sklepu spożywczego w Łodzi, ul. Zawadzka nr. 9 za pobieranie nadmiernych cen i brak cennika ukarana grzywną 25.000 złotych.

Urbanśka Leokadia, właścicielka sklepu spożywczego przy ul. Południowej 10, za pobieranie nad-

miernych cen, ukrywanie żywności i brak cennika ukarana na początek grzywną 15.000 złotych.

Leszczyńska Wacława, właścicielka sklepu spożywczego w Łodzi, za ukrywanie towarów i lichwiarstwo ukarana grzywną 15.000 złotych.

Jan Drebitowski właściciel sklepu spożywczego, ul. Jarcza 24 za brak cennika ukarana grzywną 5.000 złotych.

Czerwińska Wanda właścicielka sklepu spożywczego w Łodzi, Kilińskiego 93, za pobieranie cen spekulacyjnych za chleb oraz brak cennika ukarana grzywną 20.000 złotych.

Zieliński Leonard, właściciel owocarni w Łodzi, ul. Zgierska 134 za pobieranie cen spekulacyjnych ukarana grzywną 10.000 złotych.

Leszkiewicz Teofil, właściciel owocarni w Łodzi, Gdańska 11, za pobieranie nadmiernych cen za kiełbasę ukarana grzywną 15.000 złotych.

Poza tym Delegatura Komisji Specjalnej w Łodzi opracowuje cały szereg wniosków za poważniejsze lub wtórne wykroczenia natury gospodarczej na osadzenie w obozie pracy. Nazwiska tych spekulantów podamy w najbliższym numerze „Głosu Robotniczego”.



Parę tygodni temu donosiliśmy naszym czytelnikom o interesującym sporze między teatrem „Syrena” a Ubezpieczalnią Społeczną w Łodzi.

W dniu wczorajszym spór ten znalazł się na wokandy Okregowego Sądu Ubezpieczeń Społecznych.

„Syrena”, której pełnomocnikiem był adw. Zaleski, wystąpiła przeciwko decyzji Ubezpieczalni, na mocy której spółdzielnia aktorów zrzeszona w „Syrenie” musiałaby zapłacić Ubezpieczalni składki członkowskie za aktorów. Przedmiotem sporu jest więc zagadnienie, czy spółdzielnia pracy jest organizacją, w której istnieje stosunek służbowy, innymi słowami, czy są tam pracodawcy i pracownicy.

Z ramienia Ubezpieczalni Społecznej stawił się na rozprawie wicedyrektor Orłowski i presji o odroczenie ze względu na to, że adwokat mający reprezentować interesy Ubezpieczalni uległ właśnie w dniu rozprawy nieszcześliwemu wypadkowi na ulicy.

Pełnomocnik „Syreny” oświadczył, że zgo-

dził się na odroczenie sprawy tylko pod warunkiem, że Ubezpieczalnia do chwili wyroku Sądu wstrzyma się od kroków egzekucyjnych w stosunku do „Syreny”.

Sąd pod przewodnictwem sędziego Weinbaum odroczył sprawę „Syreny” do września bieżącego roku, uznając jednocześnie, że tymczasowe wstrzymanie kroków egzekucyjnych może nastąpić na okres dwóch miesięcy. Poza tym na następną rozprawę Sąd postanowił powołać świadków i biegłych.

Tak więc uregulowanie kwestii spornej, czy spółdzielnia pracy jest jednostką prawną, która winna ubezpieczać swoich członków, a której przedmiotem w tym wypadku była „Syrena” — jeszcze nie został rozstrzygnięty.

Okregowy Sąd Karny pod przewodnictwem sędziego Szalańskiego rozpatrywał sprawę Juliusza Szulca, volksdeutscha, który od roku 1939 do 1945 był członkiem SA.

Szula ujął i wydał w ręce żandarmerii niemieckich dwóch jeńców sowieckich, poza

# Odroczony spór

## między teatrem „Syrena” a Ubezpieczalnią

W tym brat on udział w akcjach pacyfikacyjnych i wysiedleńczych wśród ludności polskiej.

Sąd skozał Szulca na 7 lat więzienia. Oskarżona prokurator Janina Romaniuk.

W prokuraturze Sądu Okregowego w Łodzi prowadził się dochodzenia przeciwko następującym zbrodniarzom wojennym:

- 1) Hollmanowi Juliusowi, urodz. 1. 8. 1899 roku, b. majstrowi żandarmerji w Duetzen (Rzesza), podejrzanemu o znęcanie się nad Polakami,
- 2) Veldhoen Wilhelmowi, podejrzanemu o to samo, urodz. 8. 3. 1895 r.,
- 3) Wittenburgowi Willemu, ur. 13. 1. 1891 r., majstrowi żandarmerji w Norderbraspu, podejrzanemu o zastrzelenie Polaka Stefana Wynyszenko i znęcanie się nad Polakami
- 4) Burgelowi Feliksowi, ur. 26. 3. 1900 r., urzędnikowi policji kryminalnej w Dulmen (Westfalia), podejrzanemu o znęcanie się nad Polakami,
- 5) Derlichowi Helmutowi, ur. 24. 10. 1812 r. b. urzędnikowi policji kryminalnej w Łodzi, podejrzanemu o znęcanie się i o denuncjowanie do Gestapo,
- 6) Wieggełowi Helmutowi, ur. 2. 8. 1818 r. b. członkowi SA, podejrzanemu o znęcanie się nad Polakami w czasie okupacji na terenie Rzeszy niemieckiej w Embuhen.

Wszystkie osoby, znające podejrzanym lub mogące udzielić informacji o ich zachowaniu się w czasie okupacji proszone są o najwcześniejsze stawięcie się do Prokuratury S. O. w Łodzi, Plac Dąbrowskiego 5 — pokój 216 do podprokuratora Panastuka — w celu złożenia zeznań.

# Z wielkomiejskiego dna

**POŻAR W MIESZKANIU**  
Przy ul. Dowborczyków 29 wybuchł pożar w mieszkaniu Bronisławy Karcewicz. Spłonęło coś umeblowanie. Straż pożarna ogień zlokalizowała. Straty sięgają 20.000 zł.

**SOLIDNY SUBLOKATOR**  
Z mieszkania Katarzyny Tomaszewskiej przy ul. Browarnej 25, sublokator Wronski Stanisław skradł biżuterię.

**SKRADKA MATERIAŁY**  
Kowalska Anna, zamieszkała przy ulicy

Krakusa II, przy pomocy niemki Henselman, zam. przy ul. Pięknej 43, skradła dwa kupony materiału na szkodę swej opiekunki Ullickiej Anny.

**KRADZIEŻ KOZUSZKA**  
Z mieszkania Fruzdzińskiej Stanisławy przy ulicy Piotrkowskiej 189, nieznanymi sprawcy skradli kozuszek dziecięcy.

**ZBIEG Z DOMU.**  
W dniu 19 czerwca zbiegli z domu rodziców przy ul. Wiśniowej 10, Jędrzej Marian, lat 17, zabierając ze sobą nowy garnitur.



# TRYBUNA ZWM MŁODYCH

Przybyła placówka walki o kulturę

## „Po prostu” nowe pismo młodzieży

Pięknie rozwijającej się polskiej prasie periodycznej przybyła nowa pozycja. Tym razem jest to „studenckie czasopismo społeczno-literackie”, jak głosi podtytuł miesięcznika, a od września dwutygodnika „Po prostu”. A więc nowe pismo młodzieżowe. Z zacięskawieniem bierzemy do ręki pierwszy numer czasopisma. Na tytułowej stronie artykuł pióra mł. Stefana Jędrzychowskiego „Dawniej i dziś”. Artykuł, jak głosi tytuł, mówić będzie o czymś, co było dawniej i o tym, co jest teraz, „dziś”. To, co było dawniej, to czasopismo o tej samej nazwie, wydawane w latach 1935-36 przez postępową grupę młodych działaczy w Wilnie, która w obliczu narastającego niebezpieczeństwa faszyzmu z całą energią i zapałem godnym filomatów i filarek tradycji przeciwstawiła się znużeniu polskiej sanacji. Za to też, za ten bezkompromisowy protest — jak czytamy w artykule mł. Jędrzychowskiego — cenzura sanacyjna rozwiązała redakcję pisma, a grupę młodzieży skupioną wokół niej, wraz z jej faktycznym i duchowym przywódcą, Henrykiem Dębińskim, skazała sferą rządzącą Polską na długoletnie więzienie. Jednym z pozostałych członków grupy Dębińskiego, obok ówczesnego ambasadora Polski i naszego literata, Jerzego Putramenta, jest minister Stefan Jędrzychowski. Redakcja dzisiejszego „Po prostu”, spoczywająca w rękach postępowej młodzieży akademickiej, skupionej w Akademickim Związku Walki Młodych „Życie”, postawiła sobie za zadanie szerzenie prawdziwego postępu i rzetelnej wiedzy. Oddajmy głos samemu redaktorowi. „Pismo nasze — piszą oni — pragnie stać się trybuną młodej, postępowej inteligencji. Będziemy walczyć z oportunizmem, z bezmyślnością, z przejawami separatyzmu wśród młodzieży akademickiej. Będziemy starali się nakłaniać społecznie jak najszerszy krąg młodzieży. Będziemy poruszały wszystkie bolączki studium młodzieży, będziemy piętnować te sily, które starają się przeciwstawić młodą inteligencję nowej rzeczywistości i uczynić ją świadomym czy nieświadomym narzędziem walki z postępowym. Walka o nową kulturę, wyrosłą na gruncie nowych warunków ekonomicznych i społecznych — będzie podstawą naszego programu. Czy istotnie redakcja wywiązała się w pierwszym numerze z postawionego zadania? Z satysfakcją stwierdzamy, że tak. Znajdujemy tu ciekawe artykuły, fragmenty przemówień, reportaże, wywiady, opowiadania, poezje i dowcipną rubrykę „Czy nie lepiej pisać po prostu?”

Spróbujmy pokrótce dokonać przeglądu treści. Mamy więc dwa ciekawe fragmenty przemówień, wygłoszonych przez wiceprzewodniczącego Z.M.M.S. — u tow. Jana Strzeleckiego na III krajowym zjeździe AZWM „Życie”. Dalej artykuł kolegi, Studckiego o egzystencjalizmie Renata Gullora, wielkim współczesnym malarzem włoskim, z wybitnym członkiem włoskiej Partii Komunistycznej, wiersze młodych rewolucyjnych poetów chińskich i nasz kol. Zygmunta Radka pt. „Ballada o narzeczonej”, fragment pt. „Dwa opowiadania” z książki młodego pisarza polskiego Tadeusza Borowskiego „Byliśmy w Oświęcimiu”. Niezwykle ciekawie przedstawia się „reportaż z trudnego frontu” kol. Wiktora Woroszyńskiego, omawiający żywo i interesująco trudności i bolączki, z jakimi do czynienia mieli organizatorzy Kursów Przygotowawczych na Wyższe

uczelnie. Autor pisze o ogromnym, zdawałoby się, nie do przezwyciężenia przeszkodach, w postaci braku środków finansowych itd., które pokonane zostały wspólnym wysiłkiem organizatorów i słuchaczy. Artykuł jest wyrazem głębokiej troski o losy młodzieży robotniczej i chłopskiej, która dzięki zainicjowaniu Kursów Przygotowawczych ma możliwość, mimo pewnych braków w wykształceniu szkolnym, uzyskania wiedzy. Obok zaś tego zastrzyk nowych sił robotniczo-chłopskich wzmacnia pozycję ośrodków demokratycznych na wyższych uczelniach i przeciwdziała często jeszcze reakcyjną atmosferę naszych wyższych uczelni. Ciekawy jest również artykuł polemiczny kol. Ładana, zatytułowany: „Dostoja Tradycja”, w którym autor zdecydowanie przeciwstawia się próbom pewnych szk-

liwych pociągnięć ze strony reakcyjnych, po-ocen-rowskich środowisk młodzieży akademickiej. „Dialog o nowym typie studenta” Aleksandra Fraue próbuje nakreślić rysy nowego akademika w zmienionych warunkach polskiej rzeczywistości.

Catość dopełniają dwa artykuły: „Demokracja planowana” i „50 lat filmu francuskiego”, 2 przetrząsłki z przedwojennego „Po prostu”, wesoła rubryka „Czy nie lepiej pisać po prostu”, listy do redakcji i liczne zdjęcia. Na zakończenie stwierdziliśmy, że redakcja „Po prostu” spostrzegła społeczną potrzebę takiego właśnie pisma i za to należy jej się pochwała. Życzymy nowemu pismu, aby z postawionymi sobie zadań wywiązało się jak najlepiej i by stało się pismem całej młodzieży inteligentnej w walce o nową polską kulturę.

## Odsłonięcie sztandaru ZWM w firmie „Waryński”

W sobotę 5 bm. koło ZWM przy fabryce im. Waryńskiego miało swe święto. W szczególnej wypełnionej świetlicy fabrycznej odbyło się odsłonięcie sztandaru koła, obecni byli na uroczystości przedstawiciele KKPPR, Komitetu Dzielnicowego PPR, Dyrekcji, Rady Zakładowej, Zarządu Miejskiego ZWM, towarzysze z PPR i PPS, OM TUR-owcy, ZWM-owcy i niezrzeszeni robotnicy fabryki.

Wręczenia sztandaru dokonał przedstawiciel Zarządu Miejskiego ZWM kol. Ulejsta. Po przemówieniach przedstawiciele PPR, PPS, OMT i Wojska Polskiego oraz dyrektora naczelnego zakładów ob. Szydłowskiej nastąpiło wbijanie gwoździ.

Uroczystość zakończona została częścią artystyczną, wykonaną przez ZWM-owców fabryki

## Zacieśniają się więzy zrozumienia i przyjaźni Młodzi chłopcy w gościnie u robotników

W Łodzi bawiła ostatnio wycieczka „Wiciarzy” która zwiedzała m. in. fabryki. Gdy młodzi „Wiciarze” uczestnicy kursu spółdzielczego w Boeckach wchodzili do PZPBi (Poznański) przywitał ich zastępca przewodniczącego koła ZWM, kol. Łakomy. Padły okrzyki na cześć ZWM i „Wici”, ZWM-owcy otoczyli swych kolegów ze wsi. Przemieszali się szeregi.

Przechodzącym przez salę fabryczną. Młodzi robotnicy wyjaśniają „Wiciarzom” zawiły dla nich proces produkcji. Najgłośniej krzyczy kol. Łakomy, próbując przekrzyczeć turkot maszyn. Koledzy z „Wici” z zainteresowaniem oglądają nieznaną im maszynę, przedalnią czy krosna tkalni. Na sali szkoleniowej członkinie koła ZWM demonstrują pracę przy warsztatach.

Gdy wychodzimy już do świetlicy, grupa nasza

wygląda tak, że nikt postronny nie powiedziałby, że to ludzie, którzy dopiero co poznali się. Wymiana adresów, wesołe rozmowy. Nastrój prawdziwie koleżeński i przyjazny.

W rozmowie z nami kierownik wycieczki i jednocześnie kierownik Uniwersytetu Ludowego w Baczkach, ob. Tomasz Kaźmierowicz mówi:

„U nas na wsi widać również różnicę między Polską przedwojenną, a dzisiejszą. Mówią o tej zmianie nowopowstałe dzięki reformie rolnej gospodarstwa i nasz Uniwersytet Ludowy, znajdujący się w zabudowaniach dworskich. „Inność” tę zauważa się u was jeszcze bardziej. Byłem w zakładach włókienniczych przed wojną i widziałem robotników, którzy pracując apatycznie, patrzyli z niecierpliwością na zegar, oczekując kiedy skończy się dzień pracy. Dziś, wy, młodzi,

objaśnacie nam z radością proces produkcji, bierzecie żywy udział w życiu kulturalnym fabryki. Widać po Was, że fabryka jest Wasza i że zdajecie sobie z tego sprawę.”

Płyną piosenki. Śpiewają ZWM-owcy, później „Wiciarze”. Ob. Konmierowicz dziękuje za przyjęcie, zapewniając, że „Wiciarze” zachowają je w pamięci. ZWM-owcy krzyczą: „Niech żyją „Wiciarze”! Ci odpowiadają: „Niech żyje ZWM”. Pada okrzyk podjęty przez wszystkich: „Niech żyje jedność młodzieży polskiej!”

Kolega Łakomy dziękując za odwiedziny mówi: „Na tym nie skończą się chyba nasze kontakty. Przyjdźcie jeszcze do nas, my pojedziemy do Was. Musimy się jak najbardziej zapoznać, lepiej jeszcze zrozumieć, że tylko idąc razem wybudujemy szczęśliwą Ojczyznę.”

## Listy z wywczasów

# Nasz obóz

Gdy piszę w tej chwili te kilka słów, obóz nasz znajduje się jeszcze w trakcie organizacji.

Ale już podczas budowy obozu, organizowania życia obozowego wyłaniają się osobowości kolegów i koleżanek, zaznajamiamy się z ich wadami i zaletami. Wzdzimy, kto jest wartościowym członkiem zespołu. Bo przecież wszyscy, mimo regulaminu, mimo dość ostrej, lecz koniecznej dyscypliny, jesteśmy człon-

kami jednego zespołu, w którym życie tym lepsze będzie i przyjemniejsze, im więcej każdy z nas włoży do niego sił — i to z własnej przedziśniej woli. I cieszy mnie to, i pragnę opowiedzieć o tym naszym kolegom, jak wielu jest takich, których można postawić jako wzór ZWM-owców, zdyscyplinowanych i świadomych, dla których nie ma rzeczy zbyt ciężkich do osiągnięcia.

Skończyły się nasze pierwsze trudności.

Powoli wrastamy w życie obozowe i nabiera ono dla nas coraz większego posmaku. Dzień jak z płatka przelatuje na pogadankach, grach, ćwiczeniach sportowych, wycieczkach. Pogody słonecznej jeszcze nie mieliśmy, ale nie martwimy się zbytnio. Grunt, że apetyty są dobre, a humor dopisuje. Byli tu wprawdzie koledzy, którym dyscyplina obozowa nie bardzo smakowała, ale ci wkońcu weszli w nasze życie.

Wesoło jest w obozie. Z śpiewem idziemy do świetlicy, ze śpiewem wracamy. Związaaliśmy już z okolicą serdeczne stosunki i wszyscy już wiedzą w okolicy o naszym ZWM-ie. W najbliższy piątek założymy tu koło ZWM, w sobotę urządzamy wielką zabawę z występami naszych zespołów p.t. „ZWM na ziemniach zachodnich”, na którą zaprosiliśmy całą okolicę. No, ale o tym już następnym razem.

Długopole — Zdrój  
Władysław Góra.

# Kronika organizacyjna

## Z województwa

Członkowie kół szkolnych wzięli żywy udział w urządzaniu uroczystości z okazji końca roku szkolnego. Przykładem może służyć tu koło szkolne w Zgierzu, które prócz udziału w części oficjalnej i artystycznej wystawiło szereg prac malarskich i dekoratorskich w ramach wystawy szkolnej. Prawie, że wszystkie koła odbyły zebrania, na których zreasumowano dotychczasową pracę, omówiono akcję wczasów oraz nakreślono plan pracy na przyszły rok szkolny.

Na obozy szkoleniowe aktywnie szkolnego wystawo z województwa około 50 osób.

Fabryczne koła powiatu łódzkiego urządziły szereg wycieczek. Terenem ich były m. in. Wiśniewa Góra, Szczecin i Warszawa, gdzie zwiedzono Wystawę Ziem Odzyskanych.

W lipcu rozpoczęły się obozy organizowane przez Zarząd Wojewódzki ZWM w Długopolu i Świeradowie — Zdroju. (Dolny Śląsk). W Długopolu obóz mieści się całkowicie w namiotach, w Świeradowie natomiast w nowo wyremontowanym domu. W obozach bierze udział około 300 osób. Nastrój bardzo dobry.

## Z Łodzi

Jak pisaliśmy w poprzednim numerze „Trybuny” powstają w Łodzi przy kołach ZWM koła Pomocy Młodzieży Hiszpańskiej. W ubiegłym tygodniu powstało koło przy f-mie Finster.

Bardzo dobrze rozwija się sekcja sportowa świetlicy Widzew. Szczególnie dobrze spisują się młodzi piłkarze, którzy mają dotychczas

do zanotowania na swym koncie tylko jedną porażkę z RKS Widzew II 4:6.

ZWM-owcy Łodzi niedziele spędzają na wy-

ciężkach podmiejskich. M. in. Dzielnica Śródmieście zorganizowała wycieczkę do Kolumny, a Wdzew do Suleowa. W wycieczce Widzewa brali udział również harcerze.

## Czy wiecie, że...

...we Francji rozpoczęto nakręcać film zatytułowany „Walka o ciężką wodę”. W filmie tym, który będzie wykonany we Francji, Norwegii i Ameryce, uwiecznione będą poszczególne etapy walki o „ciężką wodę”, stanowiącą podstawę produkcji energii atomowej. Główne role obejmą uczeni, którzy dokonywali prac z „ciężką wodą”, z prof. Fryderykiem Joliotem na czele.

W dniu rozpoczęcia nakręcania epizodów paryskich prof. Joliot wygłosił krótkie przemówienie, w którym nakreślił historię prac międzynarodowych w dziedzinie energii atomowej, ze szczególnym uwzględnieniem roli „ciężkiej wody”.

Gdy w roku 1940 Norwegii, z której sprowadzano „ciężką wodę”, groziła inwazja niemiecka, postanowiono przewieźć cały zapas tego produktu do Francji. Następnie, w momencie zbliżania się wojsk niemieckich do Paryża, przewieziono zapas ten do Lyonu, dalej do Bordeaux, skąd zawędrował do Anglii, a wreszcie do Ameryki.

Po zajęciu Norwegii przez Niemców sojusznicy usiłowali zniszczyć norweskie fabryki „ciężkiej wody”. Jednakże bombardowania nie dały spodziewanego efektu. Posłano oddział 20 spadochroniarzy, którzy wpadli jednak w ręce Niemców i zginęli. Na skutek tych ataków Niemcy zdecydowali przewieźć urządzenia fabryczne do siebie, u niemożliwość to im bohaterki czyni jednego tylko partyzanta norweskiego, który wysadził cały trans-

port w powietrze. Film reżyserują: J. Treville i J. Epstein przy pomocy norweskiego reżysera Milleja.

...samolot amerykański nowego typu dokonywuje obecnie pierwszego po wojnie lotu naokoło świata. Samolot ten, na którego pokładzie znajdują się właściciele czołowych firm wydawniczych Ameryki, ma przebyć trasę 35 tysięcy kilometrów w 93 godziny.

Jest on zaopatrzony w nowego typu śmigła, umożliwiające szybkie lądowanie i start.

## Zapisy do Państw. Liceum Pedagogicznego

Dyrekcja 4-letniego Państwowego Liceum Pedagogicznego i 2-letniego Państwowego Liceum Pedagogicznego dla Dorosłych w Łodzi zawiadamia, że przyjmowane są już zapisy kandydatów na rok szkolny 1947-48. Ukończenie liceum daje pełne prawo do nauczania w szkołach powszechnych (podstawowych). Warunkiem przyjęcia do I klasy 4-letniego Liceum Pedagogicznego jest świadectwo ukończenia 7 klas szkoły powszechnej i wiek od 14 do 18 lat życia. Do klasy II — ukończenie 8 klas szkoły powszechnej lub I klasy (dawnej drugiej) gimnazjum oraz wiek od 15 do 19 lat życia, do klasy III przyjmuje się kandydatów w wieku od 16-20 lat życia, mogących się wykazać świadectwem ukończenia gimnazjum ogólnokształcącego,

## Młodzi Scheiblerowcy mają nową świetlicę

W sobotę 5 bm. odbyło się otwarcie nowej świetlicy koła ZWM przy PZPB Nr. 1. W uroczystości wzięli udział prócz ZWM-owców przedstawiciele Dyrekcji, Rady Zakładowej, partii politycznych. Świetlica jest zaopatrzona we wszelkiego rodzaju sprzęt świetlicowy. Ogólny podziw gości wzbudziła dekoracja świetlicy wykonana przez ZWM-owców.

Kolegom z PZPB 1 życzymy jeszcze lepszych wyników pracy w nowej świetlicy.

# Czytajcie Prasę Młodzieżową!